Nr. 147. Sobota, 27 Maja 1916 r. Rok I.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.**

Redakcya i Administracya:
**Łódź: ul. Piotrkowska 86.**

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**
**Zwyczajne:** 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
**Drobne:** 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
**Nadesłane** (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
**Nekrologi:** 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
**W dziale handlowym:** 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

## Wojna.

26-go maja.

Ofenzywa austryacko - węgierska na terenie włoskim rozwija się z dniem każdym i zatacza coraz szersze kręgi. Na razie działalność zaczepną prowadzą Austryacy tylko na froncie południowego Tyrolu, należy się jednak spodziewać, że w odpowiedniej chwili także i na innych frontach ruszą naprzód wojska austryacko - węgierskie.

Z dotychczasowego przebiegu tej świetnej ofenzywy wynika, iż Austryacy doskonale opracowali plan akcyi zaczepnej przeciwko Włochom. Granica austryacko - włoska prawie na całej swej przestrzeni jest trudną do przebycia, ze względu na niedostępne wprost góry alpejskie. Stanowią one jakby naturalną fortecę, broniąc tak Austryę, jako też Włochy przed wzajemnym napadem. Jedynie najłatwiejszy dostęp z Włoch do Austryi tworzy okolica Isonzo, na przestrzeni od wybrzeża morskiego do Gorycyi. Nic też dziwnego, że Włosi starali się tędy przedostać do kraju przeciwnika.

Pomimo trudnych do przekroczenia gór, obydwa państwa z dawien dawna pracowały nad jeszcze większem zabezpieczeniem swej granicy, wznosząc w miejscach łatwiejszych do przebycia, zwłaszcza w dolinach, cały szereg fortów i twierdz. Tak więc po stronie austryackiej u zbiegu granicy szwajcarsko - austryacko - włoskiej wznosi się wśród niedostępnych gór fort Trad, w dolinie Vermigliano—fort Strim. Te dwa forty utrudniają dostęp od zachodniej granicy Trentina. Dostępu od strony południowo - zachodniej bronią 4 forty położone w dolinie Judykaryi, a od strony południowej miejscowość ufortyfikowana, Riva, położona na północnym cyplu jeziora Garda. Wschodnią granicę wzmacniają forty: w dolinie Vallarsa — jeden i dalej ku północy fort Gries, Buchenstein i Cartina. Pośrodku Trentina znajduje się większa twierdza Tryent, otoczona licznymi fortami, a na północnym - zachodzie od niej jeszcze jedna grupa fortyfikacyj.

Zaraz po wybuchu wojny światowej, gdy tylko Włochy ogłosiły neutralność, Austro - Węgry spostrzegłszy dziwne i tajemnicze zachowanie się swego dawnego sprzymierzeńca, rozpoczęły natychmiast prace około większego zabezpieczenia swej granicy od strony Włoch. Wszystkie przejścia górskie, wąwozy i doliny umocowano silnie za pomocą fortyfikacyj polowych, a na szczytach gór umieszczono działa. Wreszcie podwojono straże i załogi graniczne i czuwano tak w ciągu dziewięciu miesięcy.

Wybuch wojny włosko - austryackiej nie zaskoczył Austryaków nieprzygotowanymi. Wzdłuż granicy włoskiej stała bowiem od dłuższego czasu w pogotowiu armia, oczekująca tylko hasła rozpoczęcia obrony ojczyzny. Rok temu Austro - Węgry były zajęte prowadzeniem wielkiej ofenzywy przeciwko Rosyi, nie mogły więc myśleć o jakiejkolwiek akcyi zaczepnej przeciwko Włochom. Wojska austryacko - węgierskie oparły się silnie o swe fortyfikacye stałe i ufortyfikowane góry i oczekiwały ataków włoskich.

Naczelny wódz wojsk włoskich, generał Cadorna liczył się z trudnościami jakie musiałby pokonać w razie rozpoczęcia ofenzywy na południowy Tyrol i na Karyntyę. Ograniczył się więc tylko zajęciem południowego cypla gór pogranicznych na całej granicy, a główną akcyę skierował nad Isonzo.

Na przestrzeni od Gorycyi do wybrzeża morskiego wojska austryacko - węgierskie opuściły dobrowolnie przednie stanowiska swoje i zajęły silnie pozycye na wschodnim brzegu Isonzo. Poczynając od Gorycyi w kierunku północnym, aż do granicy karyntyjskiej akcya obronna przedstawiała dla Austryaków mniej trudności, ze względu na położenie górzyste.

Generał Cadorna poprowadził kilka ataków w górach Ortler i Adamello, lecz nadaremnie. Z gór tych nie powiodło się mu wyprzeć obrońców austryackich. Sześć ofenzyw nad Isonzo przyniosło Włochom tylko szalone straty. Na granicy karyntyjskiej nie cofnęli się Austryacy ani na krok. Tylko na zachodniej granicy Trentino po całorocznej mozolnej pracy powiodło się Cadornie posunąć nieco naprzód i zająć kilka potężnych gór, między innemi i Col di Lane. Stąd zamyślał generał włoski skierować armie swe w kierunku Trientu i, być może, po drugim roku wojny w warunkach dotychczasowych, może by mu się powiodło zdobyć jeszcze kilka gór. Lecz dzisiaj sytuacya uległa prawie całkowitej zmianie.

W ciągu ubiegłego lata wojska austryacko - węgierskie odbyły kampanię w Karpatach i wyparły z nich Rosyan; jesienią przedarły się przez górzysty teren Serbii i rozbiły armię serbską, zimą pokonały Czarnogórze, zdobywając nieprzystępny dostęp, a wczesną wiosną roku bieżącego wyparły resztki nieprzyjaciół z gór albańskich. W pochodach tych, zdaje się, wojska austryackie mogły się dostatecznie przyzwyczaić do walk na terenie górzystym. Obecnie, gdy na innych frontach zapanował względny spokój, austryacko - węgierskie kierownictwo wojskowe postanowiło rozprawić się ostatecznie z Włochami.

Od pewnego czasu koncentrowano wojska w Triencie, a gdy nadszedł odpowiedni czas uderzono na wroga w południowym Tyrolu w pięciu punktach i poczęto go gwałtownie wypierać. Austryacy i Węgrzy z błyskawiczną szybkością rozwijają swój front i wciągają na szczyty gór delekonośne działa, które grzmiąc bezustannie, sieją spustoszenie w cofających się pośpiesznie szeregach włoskich.

Austryacy wybrali sobie do rozpoczęcia ofenzywy taki punkt, w którym najszybciej mogą przekroczyć teren górzysty i wydostać się na równinę Wenecyi. Austryakom wystarczy opanować tylko miejscowości Arsiero i Schio, a będą już mogli swobodnie rozwinąć swój front i posuwać się w kierunku na Vicenzę, Padwę i Wenecyę, wskutek czego cała armia włoska operująca na północy od tej linii będzie musiała pośpiesznie cofnąć się w kierunku południowym, aby nie zostać odciętą.

Podobnie jak Austryacy, także i Włosi wzmocnili swą granicę licznymi fortami i twierdzami, położonymi w górach. Z pośród fortów, pięć znajduje się już w posiadaniu wojsk austryacko - węgierskich.

Drugi rok wojny rozpoczął się dla Włochów bardzo niepomyślnie. Zmuszeni do defenzywy, cofają się w głąb swego kraju, opuszczając pośpiesznie wszystkie miejscowości i góry, które w ciągu roku kosztem niesłychanych ofiar zdobyli. To też nic dziwnego, że prasa włoska zapytuje, dlaczego Włochom nie przychodzą z pomocą sprzymierzeńcy i nie rozpoczną ofenzywy na którymkolwiek z innych terenów, albowiem położenie Włoch w chwili obecnej stało się bardzo krytycznem.

## Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 26 maja:**

### Wschodni i Bałkański teren walk:

**Nie wydarzyło się nic ważnego.**

### Zachodni teren walk:

**Na lewo od Mozy, na zachodzie od wzgórza 304, odparto natarcie Turkosów, wykonane przy pomocy granatów ręcznych.**

**Na wschodnim brzegu Mozy, nacieraliśmy ze skutkiem. Powiększono nasze stanowiska na zachodzie od kamieniołomu, przekroczono wąwóz Thiaumont i odparto nieprzyjaciela dalej, na południu od fortu Douaumont. Podczas tych walk, pojmano 600 jeńców, zdobyto 12 karabinów maszynowych.**

**W okolicy Loivee, na północnym - zachodzie od Reims, dokonali Francuzi daremnego ataku z użyciem gazów.**

**Zestrzelony latawiec nieprzyjacielski na południu od Chateau Salins, wspomniany w komunikacie z dnia 21 maja, jest piątym zrzędu wyłączonym z boju w walce w powietrzu, przez porucznika Wintgensa.**

**Naczelne Dowództwo Wojskowe.**

## Komunikat austryacki.

**WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 maja:**

### Rosyjski i Bałkański teren walk:

**Bez zmiany.**

### Włoski teren walk:

**W odcinku Sugany zdobyły wojska nasze Civaron na południowym-wschodzie od Burgen i wdrapały się na szczyt Elfer, Cima Undici.**

**Na północy od Asiago, części korpusu grackiego, wywalczyły nowy wielki sukces. Opanowaliśmy pasmo wzgórz od Corno di Campo Verde do Meata. Podczas ucieczki poniósł nieprzyjaciel w skutecznym naszym ogniu działowym wielkie krwawe straty, zostawiając w naszych rękach przeszło 2,500 jeńców, wśród nich pułkownika i kilku oficerów sztabowych, 4 działa, 4 karabiny maszynowe, 300 rowerów i wiele innego materyału.**

**Na północy od Arsiero, wyparto Włochów najpierw ze stanowisk na zachodzie od Bacarola, a następnie wojska nasze oczyściły w siedmnasto - godzinnej walce las, na północy od Monte Cimone i zajęły szczyt tej góry.**

**W górnej dolinie Posiny, opanowano Bettale.**

**Nasi lotnicy wojskowi obrzucili bombami dworce kolejowe w Pere, Schio, Thiene i Vicenza, a lotnicy marynarki hale lotnicze i śródziemny port Grado.**

**Nieprzyjacielski statek powietrzny, zrzucił w nocy wiele bomb na Tryjent, które atoli nikogo nie raniły, ani nie wyrządziły szkód.**

**Zastępca szefa sztabu generalnego**
**von Hoeffer**
**Feldmarszałek - porucznik.**

## Sprawozdanie admiralicyi austryackiej.

**WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 maja:**

**Rano 23 b. m., jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała bardzo skutecznie piece hutnicze w Porto Ferato na wyspie Elbie. Na ogień odpowiadała bez skutku baterya nadbrzeżna. W związku z ostrzeliwaniem, zatopiła łódź podwodna parowiec włoski „Washington“.**

**Dowództwo floty.**

W dniu wczorajszym wojska austryacko - węgierskie posuwające się na północy od doliny Sugana zdobyły Cima Cista, poczem przekroczyły w kilku miejscach strumień Maso i wkroczyły do miejscowości Striegen (Strigno). Druga część armii austryackiej posuwająca się na południu od doliny, po przekroczeniu góry Kempel, rozwinęła swój front na terytoryum włoskiem ku wschodowi i południowi, zajmując jednocześnie Corno di Campo Verde. Trzecia część armii austryackiej posuwająca się w dolinie Brenty (Valorsa) obsadziła Chiesę.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic szczególnego.

## W południowym Tyrolu.

Uderzenie wojsk austro-węgierskich na stanowiska włoskie w południowem Trentinie okazuje się jednem z większych, a zarazem jednem z najbardziej udałych przedsięwzięć militarnych obecnej wojny. Każdy dzień notuje rozprzestrzenienie się ataku we wszystkich nieomal odcinkach frontu uderzenia, każdy komunikat przynosi wiadomości o opanowaniu ważnych pod względem strategicznym punktów i o wielkich stratach Włochów tak w ludziach, jak i materyale wojennym.

Liczba 24 tysięcy strat w samych tylko jeńcach, dalej 172 dział w sześciu zaledwie dniach uderzenia jest nawet dla wielkiej armii poważną cyfrą.

Przedwczesną jest jeszcze rzeczą wysnuwanie jakichkolwiek wniosków z całokształtu tych walk; tak też ocenia rzecz ogół sprawozdawców wojennych. „Nie znamy operacyjnego celu jaki Naczelne kierownictwo kryje poza tem uderzeniem — pisze w „Pester Lloydzie" znany krytyk wojenny kapitan Hueber. Czy zmierza ono jedynie do tego, by pokazać Włochom siłę austro-węgierskiej pięści, którą nasza monarchia potrzebuje jedynie podnieść i spuścić, aby uświadomić przeciwnikowi jego niższość, czy też mierzy ono dalej? Problem ten możemy pozostawić Włochom, aby rozważyli sobie wszystkie pytania, na które odpowiedzi leżą w granicach możliwości. „Wystarczyć więc musi na razie stwierdzenie, iż uderzenie pięści, o której kapitan Hueber mówi, jest dla przeciwnika dotkliwe".

Front bojowy, jaki objęty został ostatniem uderzeniem wojsk austro-węgierskich, rozpada się na szereg mniejszych odcinków, które przedstawiając się pozornie jako odrębne widownie walk, stanowią w swem założeniu jeden wielki akord strategiczny zmierzający do wyrzucenia Włochów z całego systemu ich umocnionych stanowisk. Podział na te odcinki narzucony jest przez ukształtowanie się terenu. Zależy od biegu dolin górskich, od ukształtowania się grzbietów i gniazd skalnych, a w mniejszej mierze od stosunku zachodzącego między danym obszarem a celem strategicznym, jaki sobie atakujące wojska wytknęły. Przebieg dotychczasowych walk pozwala nam poznać rozmieszczenie wspomnianych odcinków, na całym froncie obecnego uderzenia.

Skrzydłowych odcinków należy szukać w dolinie Sugana (Brenta) tudzież w dolinie Adygi. — Walk w samych dolinach, dotychczasowe komunikaty austro - węgierskie nie notują. Niemniej jednak terenem zaciętych a dla austro-węgierskiego oręża zwycięskich walk są wzgórza przylegające od strony południowej do doliny Brenty, zaś od strony wschodniej do doliny Adygi, tak iż równocześnie z utratą tych gór, muszą Włosi pod grozą lokalnego oskrzydlenia stopniowo z zajmowanych dotychczas przez siebie stanowisk ustępować na stanowiska położone w środkowych i dolnych częściach dolin. Dzieje się to tak w dolinie Adygi, jak i w dolinie Sugana. W dolinie Adygi po utracie grzbietu Zugna Torta, położonego w kącie utworzonym przez dolinę Adygi a Vallarzo, musieli Włosi opuścić Mori i Marco, tak jak w dolinie Brenty po utraceniu grzbietu Armenterra a później szczytu Sasso d'Alto, położonych na południowym brzegu Brenty między Novaledo a Borgo — ustąpili z Roncegno.

Postępy więc w obu skrzydłowych dolinach uwarunkowane są operacyami w odcinkach wewnętrznych, gdzie rozwój wypadków z każdym niemal dniem przynosi coraz bardziej stanowcze sukcesy, i gdzie front uderzenia coraz bardziej rozprzestrzenia sie.

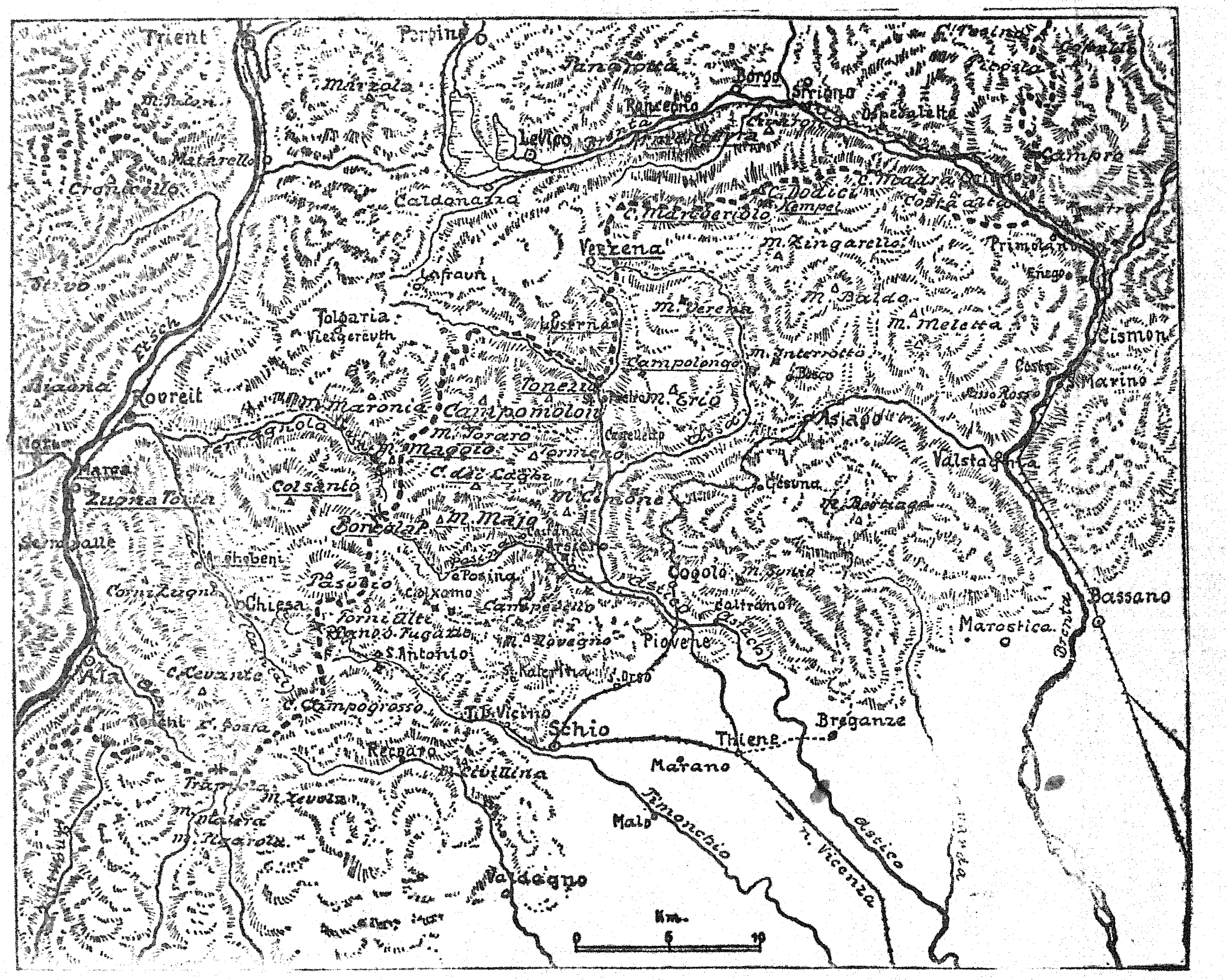


Rozpatrując wewnętrzną linię austro-węgierskich operacyj, znajdziemy w obszarze między Val Sugana a Adygą następujące odcinki:

Na południe od Brenty rozciąga się płaskowzgórze Lavarone (Lafraun). Obejmuje ono cały trójkąt graniczny, którego wierzchołek stanowi włoska miejscowość Casotto, a który działaniami wojennymi w większym stylu został objęty ze wszystkich odcinków najpóźniej. Operacye wojsk atakujących wspiera tu wydatnie okoliczność, iż płaskowzgórze Lavarone zostało już tak od północy, jak i od południa opasane; od północy dzięki zdobyciu Armenterra i Sasso d'Alto, zaś od południa przez bezprzykładne wprost sukcesy wojsk walczących pod dowództwem następcy tronu w odcinku położonym na wschód od płaskowzgórza Folgaria (Vielgereuth). Według ostatnich doniesień, wojska austro-węgierskie dotarły już do wschodniego brzegu płaskowzgórza i obsadziły szczyt Cima Mandrio, (2051 m.) położony u drugiego z rzędu załomu granicy (na południe od Novaledo).

Ośrodkiem uderzenia jest jednak odcinek płaskowzgórza Folgaria (Vielgereuth) gdzie walczy grupa następcy tronu. Płaskowzgórze to względnie jego wschodnia część zamknięte jest od północy doliną rzeczki Astico, która biegnąc wzdłuż pierwszego załomu granicy w kierunku wschodnim, zwraca się koło Casotto ku południowi, i koło Piedescala łączy się z drugą rzeczką włoską, łącznie z którą płynie ku Arsiero, Od południa odcina się Folgaria głęboką doliną Terragnola, (Lain), której na naszej mapce należy szukać na linii prostej, prowadzącej od granicy państwa przez Piazzę do Rovereto.

Stanowiska włoskie położone na wspomnianem płaskowzgórzu zostały przełamane już w pierwszym dniu uderzenia. Następne dni przyniosły jeszcze bardziej nieoczekiwane przez Włochów sukcesy. W czwartym dniu uderzenia wzięty został łańcuch gór granicznych tworzący pasmo ze szczytami Soglio d'Aspio (1345 m.), Coston (1753 m.), Costa d'Agra (1822), Monte Maronia (1705 m.) i Monte Maggio (1857 m.). Wspomniany grzbiet, uważali Włosi za swą główną linię obronną, a jej punkt centralny — jak świadczy znaleziony u jeńców włoski rozkaz dywizyjny — widzieli w szczycie Maronia. Pod względem strategicznym przedstawiał się wspomniany sukces jako wyłom dokonany na przestrzeni około 10 km., licząc od pierwszego załomu granicznego ku południowi. Następstwa wyłomu nie dały na siebie długo czekać. Widownią zaciętych zmagań stała się już rdzennie włoska ziemia a mianowicie obszar wypełniający po stronie włoskiej graniczny załom, zamknięty od północy i wschodu rzeczką Astico, zaś od południa rzeczką Posina. Posina wypływa z gór granicznych u stóp przełęczy Borcola (na północ od oznaczonego na naszej mapce szczytu Passubio) i uchodzi pod Arsiero do rzeczki Astico. W niepowstrzymanym rozmachu wzięła grupa Następcy tronu ufortyfikowane przez Włochów szczyty Campo Molon i Monte Toraro (1899) położone w odległości około 4 km. od granicy, a następnie wszystkie niemal wzgórza położone w północnej części wyżej oznaczonego, opasanego rzeczką Astico obszaru. Według ostatniego zaś komunikatu, rozprzestrzeniając się z kolei w południowej części tegoż obszaru zajęła linię Monte Tolmenso Monte Majo (1508) m.). W ten sposób wydarte już zostały Włochom wzgórza otaczające Arsiero od północy i zachodu, a wojska austro-węgierskie znalazły się w dniu 21 b. m. w odległości 8 km. od wspomnianej włoskiej twierdzy, broniącej przeciwnikowi przystępu do doliny nadpadańskiej. W odległości bowiem około 7 km. od Arsiero końcowego punktu linii kolejowej rozpoczyna się już wielka nizina lombardzka, której szerokość w punktach Arsiero—Wenecya, wynosi około 90 km.

Dalszym z kolei ogniskiem walk jest trójkąt, którego ramiona stanowią doliny Terragnola i Vallarsa, zaś podstawę odcinek włoskiej granicy ze szczytem Monte Passubio u podstawy. Doliny Vallarsa należy na naszej mapce szukać na linii prowadzącej z Vallarsa do Rovereto. Cały wspomniany trójkąt wypełniony jest potężnym masywem górskim ze środkowym szczytem Col Santo 2114 m. tudzież granicznym wierzchołkiem Monte Passubio (2238 m.).

Operacye austro - węgierskie przeciw stanowiskom włoskim położonym we wspomnianym trójkącie prowadzone są z dwu stron: Od północy od strony doliny Terragnola, zaś od południa od strony doliny Vallarso. Posuwające się od stronv północnej wojska austro-węgierskie, pokonawszy nadzwyczaj strome wzniesienie oddzielające Col Santo od doliny Terragnola, opanowały w dniu 20 b. m. wspomniany szczyt, i według przedostatniego komunikatu posuwają się ku Monte Pasubio; od strony zaś południowej, grupa posuwająca się doliną Vallarsa obsadziła miejscowość Anghebeni położoną w odległości około 11 km. od Rovereto.

Dla dalszego rozwoju wypadków operacye w dolinie Vallarsa mają wielkie znaczenie z tego względu, iż doliną tą biegnie poprzez graniczną przełęcz Pianodella Fugazze (na południ. od Monte Passubio) wzorowa droga, prowadząca z Rovereto do większej włoskiej miejscowości Schio, położonej już w dolinie lombardzkiej.

Pozostaje wreszcie jako ostatni odcinek kąt utworzony przez dolinę Adygi i Vallarsa. Decydującym sukcesem w tym odcinku było— jak już wspomnieliśmy — obsadzenie Zugna Torta, grzbietu o wysokości 1257 m. Dalej ku południowi, ku granicy państwa, ciągną się w tym odcinku, dalsze zaporowe grzbiety, jak Zugna (1865 m.), Mezzana (1647 m.), Levante (2021 m.), jednak wartość obronna tych zapór jest już w chwili obecnej znacznie umniejszona z powodu sukcesów wojsk austro - węgierskich w odcinku Vallarsa, a w szczególności z powodu opanowania przez nie Col Santo, szczytu górującego nad wyżej oznaczonemi grzbietami.

Dla Włochów uderzenie wojsk austro - węgierskich w tym właśnie odcinku było, nie zdającą się ulegać wątpliwości, niespodzianką. Wprawdzie jeszcze przed około dwoma miesiącami notowały pisma włoskie wiadomości o koncentracyi wojsk swego przeciwnika w Tyrolu i o jego planie wypadu w nizinę lombardzką, i tego właśnie argumentu używały stale przeciw postulatowi swych sprzymierzeńców, by Włochy część swych wojsk przerzuciły na front francuski. Nie mogąc się jednak uderzenia tego doczekać, poczęły po niejakim czasie głosić o nowym austro-węgierskim „bluffie". Powtórzyła się więc historya ofenzywy na Serbię, którą również w przededniu uderzenia, po długiem oczekiwaniu uznano przedwcześnie za „bluff". W każdym jednak razie nie spodziewali się Włosi, jak obecnie z głosów prasy włoskiej wnosić można, uderzenia w poprzek gór, na przeciwprostokątnię utworzonego przez Adygę i Brentę, i linię Roncegno — Rovereto trójkąta. Sądzili raczej, iż ewentualne operacye dotychczasowych obrońców obejmą przedewszystkiem doliny obu wyżej wspomnianych rzek. Tem się więc tłumaczy w najwyższym stopniu niekorzystny dla Włochów przebieg dotychczasowych walk.

Otuchy na przyszłość stara się prasa włoska zaczerpnąć z analogii zachodzącej rzekomo między obecnemi walkami a przebiegiem walk w obszarze Verdun, gdzie po początkowych gwałtownych zmianach, z chwilą zaniku momentu zaskoczenia, walka utknęła z powrotem w rowach strzeleckich. Analogia ta szwankuje jednak pod jednym zasadniczym względem. Pod Verdun ustępujące wojska francuskie cofały się z przedpola twierdzy na swe najsilniejsze pozycye, pierścień fortów, podczas gdy w Trentinie dokonany został wyłom w głównym właśnie łańcuchu granicznej włoskiej linii obronnej, zaś przy rozszerzeniu się i pogłębieniu obszaru wyłomu, muszą Włosi poważnie liczyć się z możliwością inwazyi przeciwnika w obszar pozbawiony z natury obronnych punktów oparcia — w nizinę lombardzką.

## Komunikat rosyjski.

**Petersburg, 25 maja.**

Wielki sztab generalny donosi 24-go maja:

**Front zachodni:** W okolicy wyspy **Dalen** usiłowali Niemcy zaatakować nasze wysunięte naprzód rowy, zostali jednak ze znacznemi stratami ogniem naszym odparci.

W okolicy **Baszłyki**, na północy od dworca kolejowego w **Olyce**, wywiadowcy nasi zaatakowani zostali przez austryacką straż polową, wykonali jednak kontratak za pomocą granatów ręcznych i zmusili nieprzyjaciela do ucieczki.

Na pozostałych frontach od **zatoki Ryskiej** aż do granicy **rumuńskiej** sytuacya niezmieniona.

**Front kaukaski:** Nie wydarzyło się nic znamiennego.

## Komunikaty francuskie.

**Paryż, 26 maja.**

Urzędowo donoszą 25 maja popoł.:

Na lewym brzegu **Mozy** trwa dość gwałtowna walka artyleryi w odcinku wzgórza **304**, oraz w odcinku **Morte Homme — Cumieres.**

W ciągu nocy Francuzi w walce na granaty ręczne uczynili postępy w małym lasku tuż na wschodzie od wsi **Cumieres.** Niemcy nie podejmowali ataku.

Na prawym brzegu **Mozy**, po silnym ataku, powiodło się Niemcom stąpnąć do francuskiego rowu ochronnego na północy od kamieniołomu pod **Haudromont.** Bezustanne ostrzeliwanie w okolicy **Douaumont** jest bardzo zacięte z obydwóch stron; walki piechoty nie miały miejsca.

**Paryż, 26 maja.**

Urzędowo donoszą **25 maja** wiecz.:

Na lewym brzegu **Mozy** wzmocniła się działalność artyleryi nieprzyjacielskiej, skierowana na stanowiska nasze na **wzgórzu 304.**

Na prawym brzegu **Mozy** po gwałtownem ostrzeliwaniu wykonali Niemcy około godz. 5 po poł. cały szereg ataków pomiędzy lasem pod **Haudromont**, a wsią **Thiaumont.** Wszystkie ataki zostały odparte z ciężkiemi stratami, za wyjątkiem jednego miejsca, w którem oddziały nieprzyjacielskie opanowały część rowów.

Na innym punkcie nasze działa dalekonośne wznieciły pożar w niemieckim składzie materyałów pod **Haudicourt**, na północy od St. Mihiel.

## Komunikat włoski.

Rzym, 26 maja.

Główna kwatera donosi 25 maja:

Od Stilfser Joch aż do jeziora Garda trwa obustronne ostrzeliwanie przez artylerye i bardzo ożywiony ogień piechoty.

W odcinku Cevadele i Tornale w dolinie Lagarina w nocy na 24 maja, po bardzo gwałtownem ostrzeliwaniu stanowisk naszych na Corni Zugna poprowadził nieprzyjaciel dwa ataki w kierunku na Sernavalle i Col Boule, został on silnie odrzucony. Rano dnia 24 maja ponownie poprowadził przy pomocy świeżych sił atak na Col Buole, został on jednak z bardzo ciężkiemi stratami odrzucony, poczem ścigały go wojska nasze, które obsadziły ponownie wzgórze Parmesan na południowym-wschodzie od wspomnianej góry. W ciągu dnia 24 maja, ożywiony pojedynek artyleryi.

Pomiędzy doliną Brenty a Porsiną po ostrzeliwaniu w dniu 23 maja stanowisk naszych pod Pasubio skierował przeciwnik w nocy atak silnych oddziałów. Ogniem naszym pokonane zostały jego szeregi.

Między Porsiną a doliną Astach rozwinął nieprzyjaciel wczoraj silną działalność artyleryi wzdłuż linii od Monte Maggio do Torraro. Baterye nasze odpowiadały skutecznie.

W odcinku Asiaga i w dolinie Sugana sytuacya nie uległa zmianie.

## Z parlamentu Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 26 maja.

Parlament Rzeszy pod koniec przyszłego tygodnia zawiesi prace swe aż do listopada. Jak donosi liberalna „Korrespondenz", następna kadencya ma się rozpocząć w dniu 7 listopada. W przyszłym tygodniu prócz całego szeregu wniosków, omówionych już wszechstronnie, rozstrzygniętym zostanie również projekt nowych kredytów. Frakcya socyalnodemokratyczna głosować będzie za nimi, lecz przeciw etatowi, na tej zasadzie, że w etacie uwzględniono odrzucone przez nią podatki wojenne.

## Podróż Kanclerza Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 26 maja.

Kanclerz Rzeszy zamierza udać się niezadługo na kilka dni do Niemiec południowych.

## W sprawie przesyłek do Niemiec.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New York, 26 maja.

„Associated Press" donosi z Waszyngtonu: W departamencie państwowym poseł hiszpański odbył naradę z sekretarzem Philippsem co do możliwości wysłania do Niemiec przesyłek Czerwonego Krzyża. Hiszpania pragnie działać łącznie ze Stanami Zjednoczonemi, ażeby uzyskać zezwolenie na warunkach, które uwzględniając jej wymagania, stanowiłyby zarazem rękojmię ich wykonania. Sfery urzędowe departamentu są zdania, iż zezwolenie na dowóz tych ładunków do Niemiec da się uzyskać, zapewniając, że w ciągu najbliższych dni ukaże się wiadomość w tej sprawie.

## Wynik ankiety.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 26 maja.

Gazeta „Lokal Anzeiger" pisze: Rosyjskie ministeryum finansów opublikowało wyniki ankiety rozpisanej przez rząd w sprawie wpływu wojny na różne dziedziny życia gospodarczego. Okazuje się, że wymiana towarów została zupełnie załamowana, szczególnie wskutek rozstroju stosunków kolejowych. Spekulacya wzrosła do niebywałych rozmiarów. Liczba zakładów handlowych i przemysłowych zmniejszyła się przeszło o 52,000 instytucyj. Na kongresie przedstawicieli handlu rosyjskiego zwołanym w Petersburgu Nowikow oświadczył, że Rosya będąc krajem niezmiernie ubogim, skutkiem drożyzny popadnie w stan beznadziejnej ruiny.

## Rosya a konferencya paryska.

Telegram własny „Godz. Pol."

Petersburg, 26 maja.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż delegowani rosyjscy na konferencyę ekonomiczną w Paryżu nie otrzymają żadnych określonych pełnomocnictw. Mają oni polecone li tylko śledzenie przebiegu narad pomiędzy sprzymierzonymi, oraz bronienie czysto rosyjskich interesów.

# Przeciw i za pokojem.

## Wilson a akcya pokojowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Waszyngton, 26 maja.

Osoby, które miały możność rozmawiać z prezydentem Wilsonem o sytuacyi obecnej oświadczają, iż stanowisko Wilsona wobec propozycyj pokojowych jest neutralnem, oraz, że interweniować może on jedynie wówczas, gdy państwa wojujące dojdą do wzajemnego porozumienia w sprawie warunków, na jakich mogą być wyrównane nieporozumienia.

## Niemcy a St. Zjednoczone.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Monachium, 26 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Poseł Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Gerard, przyjął na audyencyi korespondentów dzienników monachijskich i udzielił im szczegółów w sprawie rozwiązania konfliktu niemiecko-amerykańskiego. Poseł wyraził żal, że w ciągu tak długiego czasu pomiędzy Ameryką a Niemcami mogły trwać nieporozumienia wywołane wymianą not, a podsycane tendencyjnie przez podżegaczy. Kryzys udało się zażegnać szczęśliwie. Nie domyślam się nawet, z której strony przywrócone stosunki przyjazne Ameryki z Niemcami mogłyby być wystawione na nową próbę. Utrwalenie naszej przyjaźni z Niemcami jest jednym z najważniejszych czynników sytuacyi dyplomatycznej, w obliczu jakiej znalazł się mój rząd. Obecnie, gdy zdołano szczęśliwie zniwelować te różnice, ma on przedewszystkiem wolne ręce i zająć się może usunięciem wszystkich tych trudności, jakie powstały podczas obecnej wojny. Prócz zadań, wobec których zająć należy stanowisko wyłącznie amerykańskie, rząd Stanów Zjedn. prezydentowi Wilsonowi udzieli zupełnej swobody działania również wobec tych problematów doniosłości wszechświatowej, które mają określić przyszłe stanowisko niemal wszystkich państw kuli ziemskiej. Byłoby zupełnie bezcelowem zadawać sobie jeszcze teraz pytanie, czy pośrednictwo pokojowe jest pożądanem lub ma widoki prawdopodobieństwa. Tu winny fakty mówić same za siebie, a faktem najważniejszym jest ten, że nadzieja bliskiego pokoju posiada w stosunku do krajów neutralnych równie wielkie znaczenie, jak w stosunku do państw wojujących. Dla Ameryki również niezbędnym jest pokój, a już choćby dla tej jednej przyczyny, rząd amerykański względem swych obywateli ma za obowiązek uczynić wszystko, by poprzeć sprawę pokoju. Jestem optymistą w stosunku do postępów, jakie myśl o pokoju poczyniła nawet w mocarstwach wojujących. Mądre i treściwe słowa kanclerza Rzeszy w sprawie posłannictwa pokojowego Niemiec odbiły się najsilniejszem echem — mogę to panom powiedzieć śmiało — w Ameryce. Umocniły one przekonanie, że wszelką późniejszą akcyę powodować będą spokój i pewność. Kiedy uczynionym zostanie najbliższy krok i jaką wogóle drogą podąży dalszy rozwój tendencyj pokojowych, jeszcze nie wiadomo. W każdym bądź razie jestem przekonany, że ze strony mego rządu nie zostanie pominięta ani jedna okazya, i według sił popierać on będzie wszelkie dążenia pokojowe, niezależnie od tego, która strona z niemi wystąpi. Gdyby nawet upłynęły jeszcze tygodnie i miesiące, zanim ta idea przyoblecze kształty realne, nic nie będzie w stanie zachwiać mnie w przekonaniu, że pokój się zbliża.

## O odpowiedzi Greya.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 26 maja.

„Westminster Gazette" pisze: Grey w mowie swojej, wypowiedzianej z podziwu godną improwizacyą, podkreślił uczucia całego kraju. Obecne położenie Niemiec porównał on ze złodziejem, obarczonym łupem, lecz nie mogącym się ruszyć z miejsca, w obawie przed policyantem. Dziennik ten dodaje: „Niemcy wskazują nam mapę wojenną i twierdzą, iż wolno im łup swój zabrać; kto będzie wobec tego winien dalszemu rozlewowi krwi, jeśli my swej zgody odmówimy. Niemcy nauczą się jeszcze wiele zanim będziemy mówić o pokoju. Zdecydowani jesteśmy zawrzeć pokój, lecz taki, któryby zabezpieczył potomków naszych od powtórzenia się okropności wojny obecnej.

„Palmal Gazette" pisze o mowie Greya co następuje: „Najwięcej nieprzyjemne są dla Anglików posłuchy o pertraktacyach pokojowych, za pośrednictwem Ojca św. lub Wilsona. Poglądy te sprzeciwiają się zasadom etycznym do tego stopnia, iż wstydziłby się tego czynu musiały miliony walecznych, żyjących i zmarłych z powodu wdania się w podobne kompromisy. Sojusznicy nasi postanowili na wyzwanie Niemiec odpowiedzieć zadaniem im ostatecznego ciosu. Walka obecna musi być bezwzględnie doprowadzona do końca. Jest ona zapłatą za czterdziestoletnie pogróżki czynione przez Niemcy pod adresem swych sąsiadów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 26 maja.

Gazeta „Nieuws van den Dag." pisze: O ile dobrze zrozumieliśmy słowa Greya wnosić należy, że chciał on powiedzieć, iż koalicya przygotowała się do olbrzymiej ofenzywy i zaopatrzyła się w wielkie ilości amunicyi. W Anglii powołano do służby wojskowej wszystkich mężczyzn, Rosyan przewieziono do Francyi i t. d. Jednem słowem uruchomiono wielkie siły. Obecnie zarządzenia te postara się zużytkować koalicya, jeżeli Niemcy nie zdecydują się zająć stanowiska, jakie nakreślił Grey podczas wywiadu z przedstawicielem gazety „Daily Mail". Rozważając wynurzenia Greya należy wziąć pod uwagę jeszcze jedną okoliczność: Grey dla dwóch powodów musiał okazać się nieprzejednanym i przeciwnym pokojowi — po pierwsze dlatego że Churchill coraz bardziej zajmuje stanowisko przywódcy opozycyonistów, a powtóre dlatego, że Poincare i Briand w przemówieniach swych zajęli jeszcze bardziej nieprzejednane stanowisko, niż Grey.

Wiedeń, 26 maja.

Gazety stwierdzają, że wczorajsze przemówienie Greya ponownie wykazało, że dyplomacya czwórporozumienia, która wywołała obecną wojnę, ciągle jeszcze zachowuje nieszczęsny system kłamstwa i obłudy, który sprowadził na Europę tak straszne nieszczęścia. Dzienniki zapytują się, jakimże katastrofom mają jeszcze uledz ich pobite armie, by zrozumiano wreszcie, że połączenie ich przeciw państwom centralnym nie zdoła osiągnąć zamierzonego celu. Budzi odrazę postępowanie Anglii, która nie przy pomocy żołnierzy, lecz pustymi frazesami niesie pomoc Francyi, przelewającej krew pod Verdun, a obecnie popycha Greya do podstępnego zwlekania z decyzyą o wojnie lub pokoju.

## Briand i Poincare o pokoju.

Paryż, 26 maja.

Podczas przyjęcia rosyjskich parlamentarzystów w pałacu burbońskim wygłosił premier Briand mowę, w której między innemi powiedział: Nie chcieliśmy wojny. Trzymamy czoło wysoko i mamy czyste sumienie. Żadne wyzwanie, jakie świat od 25 lat słyszał, nie wyszło od nas i odpowiadaliśmy na nie zawsze szukaniem pokojowego rozwiązania. Słowo „pokój" jest bluźnierstwem, jeżeli oznacza, że atakujący niema być ukaranym i że Europa jutro może być narażona na niebezpieczeństwo ulegnięcia na nowo samowoli wojskowej kasty, którą unosi pycha i chęć władzy. (Żywe oklaski). Pokój musi wyjść z naszego zwycięstwa, pokój musi być umotywowanym w prawie międzynarodowem i zapewniony gwarancyami. Ten ideał czyni wielkiem nasze zadanie. Niemcy nie tryumfują. Niemcy żyją w obawie i wśród wyrzutów sumienia. To jest potęga ideału, która działa. To oznacza dla Niemiec początek końca, a nam daje pewność, że godzina zwycięstwa niebawem uderzy. Sprzymierzeni oddają swą krew, swych mężów i swój materyał na rzecz wspólnej sprawy. Teraz, moi panowie, zwróćmy nasze serca i umysły do tych, którzy tam się biją i nad którymi sława już zaświeciła. (Długotrwałe oklaski).

Podczas przyjęcia rosyjskich parlamentarzystów w Eliseum prezydent Poincare wygłosił mowę, w której omawiając sprawę sojuszu z Rosyą, oświadczył między innemi: „Jak pokojowym był nasz cel okazało się w Agadir i podczas aneksyi bośniackiej. Ale mocarstwa centralne w tajemnicy miały wojenne zamiary, dla których w r. 1914 Austrya znalazła sposobność wskutek zbrodni w Sarajewie". Prezydent zakończył słowami: „Nawet podczas wojny pozostajemy tylko dla celów pokoju zejdnoczeni. Zmuszono nas do walki, będziemy się dalej bili, aż przez ostateczne zwycięstwo znowu prawo ugruntujemy i zapewnimy spokój światu".

## Ofenzywa austryacka.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 26 maja.

Agencya Stefani podaje następujący opis pierwszego okresu ofenzywy austryacko-węgierskiej: Piechota nasza stawiła wytrwały opór masom piechoty nieprzyjacielskiej, rzuconym do ataku pomiędzy doliną Ecz i Brentą, szczególnie pomiędzy doliną Terragnolo i Wysokiem Astico. Chcąc uniknąć następstw gwałtownego nieprzyjacielskiego natarcia, wojska nasze stopniowo cofnęły się na nieco dalej położone linie obronne. Gdyby obrona była uparła się przy utrzymaniu wysuniętych stanowisk, wówczas można było dokonać walecznego czynu, wszakże przy ciężkich bezowocnych ofiarach. Dla tego też komendanci cofnęli się na różne odcinki po za liniami głównego oporu. W odcinku frontu, w którym nieprzyjaciel nacierał najgwałtowniej, szczególnie na płaskowzgórzu Tomazzo, właściwości terenu zmusiły nas do wytknięcia głównej linii naszej obrony przez Monte Maggio, Monte Torrazo i Campomolon, gdyż poza temi wyniosłościami teren gwałtowniej przechodzi w doliny. Jednakże linia ta była zaledwie o 4—7 kilometrów odległą od bateryj nieprzyjacielskich. Owa nadmierna, a zarazem nieunikniona blizkość nieprzyjaciela zmusiła nas do zrezygnowania z głównej linii obronnej i przesunięcia jej na plan dalszy. Oczywiście cofanie naszych wojsk spowodowało straty w ludziach i działach, gdyż dokonywanem było ono na nierównym i miejscami stromym terenie.

## Ofiara odwrotu Włochów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 26 maja.

Według doniesień dzienników medyolańskich zawieszono w czynnościach generała porucznika Roberto Brusati, dotychczasowego dowódzcę I armii włoskiej, znajdującej się w Trentino.

## Wyjaśnienia włoskiego ministra wojny.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 25 maja.

Korespondent rzymski genewskiej „Tribune" dowiaduje się z najlepszego źródła o wyjaśnieniu ministra wojny Morone, podczas 4-godzinnej sesyi. Tematem owego wyjaśnienia jest ofenzywa w Tyrolu. Sytuacya zdaniem jego jest uciążliwa lecz nie niepokojąca. Przedsięwzięto zarządzenia w celu wstrzymania nieprzyjaciela.

## Walki nad Wardarem.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 25 maja.

Medyolański „Secolo" donosi z Salonik o ciągłych utarczkach na lewym brzegu Wardaru, oraz o silnym ogniu artyleryjskim na prawym brzegu. Nie jest to jednakże zapowiedzią akcyi decydującej.

## Lotnicy koalicyi na Bałkanach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Saloniki, 26 maja.

Biuro Reutera donosi:

Samoloty francuskie rzuciły bomby na Xanti, Velles i Ueskiib, wyrządzając szkody. Wszystkie samoloty powróciły szczęśliwie.

## Koalicya a Grecya.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 26 maja.

„Echo de Paris" donosi: Posłowie państw koalicyi w Atenach oznajmili prezesowi ministrów Skuludisowi, iż oświadczenie ministra Rhallisa, złożone w parlamencie greckim, jakoby czwórporozumienie miało wywierać nacisk na Grecyę chcąc ją popchnąć do wojny, nie zgadza się z rzeczywistością. Skuludis uznał swą omyłkę, chcąc uniknąć zbytecznego zaostrzenia zatargu. Konflikt uznano za zażegnany.

## Odezwa Króla Angielskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 26 maja.

Król wydał odezwę do ludu angielskiego powołując pod sztandary wszystkich ludzi zdatnych do noszenia broni, w wieku od lat 18 do 45. W odezwie swej król dziękuje narodowi na okazanie swego patryotyzmu, umożliwiającego wystawienie 5,041,000 armii. Cyfra ta przewyższa ilość wystawionego wojska w innych krajach i będzie źródłem dumy dla potomków naszych. Ufam, iż obecny stan ducha panować będzie do końca wojny i da nam możność zawarcia pokoju, który przyniesie nam, oraz sprzymierzeńcom trwałą zgodę, Europę zaś uwolni z pęt niewoli.

## Brak mięsa w Petersburgu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 26 maja.

„Riecz" donosi: W Petersburgu odczuwać się daje brak mięsa. Na potrzeby miasta nadchodzi obecnie 100 sztuk bydła dziennie wówczas, gdy w czasach normalnych nadchodziło 2,000. Mięso mrożone z powodu długotrwałego transportu staje się niezdatnem do użytku.

## Trudności w dostawie towarów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 26 maja.

„Birżewyja Wiedomosti" uskarżają się że Szwecya nie chce przepuszczać do Rosyi towarów zakupionych przez kupców rosyjskich w Brazylii, Anglii i innych krajach. Zachowanie się Szwecyi jest podobno odwetem za trudności czynione przez Anglię, w stosunkach handlowych Szwecyi.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś Bedy.
Jutro Augustyna B.

Wschód słońca o godz. 4 m. 51.
Zachód o godz. 9 m. 3.

### Widowiska.

Teatr Polski. Występy Karola Adwentowicza. Dziś „Brzydki Ferrante" Testoniego.
Jutro „Kordyan" Słowackiego.

### Koncerty.

Helenów. Koncerty Ł. O. S. Dziś koncert popularny. Dyr. Bron. Szulc. W programie m. in. „Szkice krymskie" Spendyarowa, oraz „Rapsodya hebrajska" Zołotarewa.

### Rocznice.

Dnia 27 r. 1793. Wojsko pruskie opanowuje Gdańsk.
„ 1794. Książę Józef Poniatowski w obozie pod Jędrzejowem ofiaruje Tadeuszowi Kościuszce służbę w wojsku jako prosty ochotnik.
„ 1809. Książę Józef Poniatowski zajmuje Lwów.

## Kronika łódzka.

### J. E. Generał - Gubernator warszawski w Łodzi.

Wczoraj, o godz. 10½ przybył do naszego miasta J. E. generał-gubernator warszawski, v. Beseler. Wprost z dworca J. E. podążył do „strzechy żołnierskiej" (Soldatenheim), urządzonej świeżo w gmachu b. gimnazyum żeńskiego przy ul. Średniej 14. Zgromadzili się tu przedstawiciele władz wojskowych i zarządu cywilnego, oraz duchowieństwo wojenne katolickie i ewangelickie.

Po odbytem poświęceniu gubernator wojenny, gen. Barth, dziękował J. E. za łaskawe przybycie na uroczystość. Przemawiali również duchowni. Jego Ekscelencya odpowiedział, wskazując na ważność takich placówek, jak strzechy żołnierskie. Następnie dokonano szczegółowych oględzin zakładu.

W domu gubernatora wojennego przedstawiały się gen.-gubernatorowi warsz. różne delegacye, a między niemi delegacya zarządu miejskiego.

O godz. 12½ odbyła się w obecności gościa parada wojskowa, a następnie obiad.

O godz. 2 m. 15 gen.-gubernator opuścił Łódź, udając się z powrotem do Warszawy.

### Tyfus plamisty.

Liczba zachorowań na tyfus plamisty stale się zmniejsza. Jak już pisaliśmy, zwinięty będzie szpital prowizoryczny w gmachu gimnazyalnym przy ul. Mikołajewskiej. Ma to nastąpić w dniu 1 czerwca.

Wydział zdrowotności postanowił w ciągu 4-ch tygodni te domy, w których grasował tyfus, o ile możności, gruntownie zdezynfekować.

### Z magistratu.

Magistrat postanowił zarządowi taniej kuchni przy „Strzesze robotniczej" (Olgińska 14) oddać do rozporządzenia tygodniowo 20 bezpłatnych biletów do kąpieli dla służby.

Ambulatorya: przy szpitalu Poznańskich, Stowarzyszeniu „Linas Hacholim" i Lidze przeciwgruzliczej uzyskały zapomogi miesięczne w granicach budżetu.

Lekarz wolnopraktykujący, dr. Marynowski, mianowany został lekarzem dzielnicowym.

Magistrat postanowił wziąć pod swoją opiekę groby żołnierskie w obrębie m. Łodzi.

Droga, prowadząca do Rogów, ma być doprowadzoną do porządku na koszt magistratu.

### Leczenie świerzby.

Wydział zdrowotności postanowił zarządzić bezpłatne leczenie chorych na świerzbę w tych wypadkach, gdy przedstawią oni zaświadczenie od któregobądź z lekarzy łódzkich o niezamożności.

### Kursa dla ochroniarek.

Tow. schronisk św. Stanisława Kostki w Łodzi w dniu 5 czerwca r. b. otwiera trzymiesięczne wakacyjne kursa dla ochroniarek. Program kursów obejmuje wszystkie działy nauk, niezbędne dla prowadzących nauczanie dziatwy w ochronach, z uwzględnieniem poziomu, wymaganego od nauczycieli szkół elementarnych. Szczegóły programu z wymienieniem nazwisk wykładających na kursach podane zostaną niebawem.

Zapisy przyjmowane będą w dn. 2 i 3 czerwca w kancelaryi Tow. schronisk (przy ul. Placowej 9, od godz. 9 — 12 przed poł. i od 2 — 6 po poł. Od zapisujących się wymagane jest przedstawienie świadectwa z ukończenia 4-ch klas szkoły normalnej, lub ewentualnie wykazanie wiadomości z zakresu powyższych 4-ch klas.

### Odnowione gmachy magistrackie.

Trwające przez czas dłuższy prace około przeróbki, odnowienia i upiększenia gmachów magistrackich zostały teraz ukończone. Obadwa budynki pomalowano na kolor jasnoszary, a u okien umieszczono skrzynki z barwnem kwieciem.

### Z Ligi zwalczania chorób zakaźnych.

Istniejąca przy lidze milicya sanitarna, mająca za zadanie baczenie na czystość mieszkań, wznawia swe czynności od wtorku. W dniu tym rozpoczną się rewizye sanitarne mieszkań w ubogich dzielnicach miasta.

### Otwarcie nowego przytułku.

W czwartek, 1 czerwca, odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie przytułku dla magdalenek ewangelickich, który będzie się mieścić w nowo wybudowanym gmachu, w Kałach, pod Kochanówką.

### Nowa kuchnia dla dzieci.

W tych dniach, staraniem nauczycieli żydowskich szkół elementarnych zostanie otwarta nowa tania kuchnia dla dzieci ze szkół żydowskich, obliczona na 500 obiadów dziennie. Kuchnia mieścić się będzie przy zbiegu ulic Pańskiej i Pasażu-Szulca.

### Z gminy żydowskiej.

Gmina zajmuje się obecnie sporządzeniem rozkładu na rok 1916, oraz rozpatrzeniem uskutecznionego już rozkładu na rok 1915, w którym sprawdzono już 4,575 pozycyj.

Sekcya węglowa przy gminie sprzedała niezamożnej ludności w czasie od listopada r. ub. do kwietnia r. b.. 67,104 korcy węgla.

Sekcya amerykańska otrzymała dotąd z Ameryki od krewnych dla łodzian 770,398 m. dla 133 osób.

### Wystawa obrazów.

Urządzana przez m. Radę opiekuńczą wystawa obrazów zapowiada się wielce bogato. Mieścić się ona będzie w budynku po b. „sztuperni" bar. Heinzla. Sekcya zamierza ubezpieczyć obrazy od ognia.

### Kradzieże.

Przy ul. Średniej pod Nr. 9, skradziono Abramowi Majerowiczowi 35 sztuk koszul damskich, wartości 175 rubli.

Przy ul. Zawadzkiej 29, zamieszkałemu Hermanowi Silbersteinowi skradziono na ulicy z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 75 rubli w walucie rosyjskiej, bonach, oraz 30 marek niemieckich.

### Cennik Wydziału zaprowiantowania miasta.

Wydział zaprowiantowania miasta wyznaczył nowe ceny artykułów spożywczych w sposób następujący:

| | | |
|---|---|---|
| Kasza orkiszowa pud | 10.80 | mk. |
| „ pęczak pud | 12.40 | „ |
| Manna funt | —.50 | „ |
| Groch (żółty) funt | —.70 | „ |
| „ (średniego gatunku) funt | —.50 | „ |
| Sól pud | 4.— | „ |
| Ryż funt | —.75 | „ |
| Cykorya funt | —.60 | „ |
| Domieszka do kawy (marka Frank) paczka | —.60 | „ |
| Kawa funt | 4.— | „ |
| Herbata gatunek I funt | 7.— | „ |
| „ „ II „ | 6.50 | „ |
| „ „ III „ | 5.50 | „ |
| „ „ IV „ | 4.25 | „ |
| Ser Edamski | 2.— | „ |
| Mleko skondensowane, puszka | 1.75 | „ |
| Masło funt | 3.— | „ |
| Szmalec funt | 3.— | „ |
| Marmelada funt | —.75 | „ |
| Ziemniaki, podwójny centnar | 8.— | „ |
| Płatki jęczmienne, kilo | 1.05 | „ |
| Zapałki, 10 paczek | —.25 | „ |
| Śledzie norwegskie, beczka | 155.— | „ |
| Mydło łojowe, funt | —.95 | „ |
| Soda funt | —.20 | „ |
| Śliwki suszone, gat. (60—70 funt) | 1.— | „ |
| „ „ „ 90—95 „ | —.75 | „ |
| Bób duży, funt | —.65 | „ |
| „ mały, funt | —.60 | „ |
| Ryby solone, funt | —.70 | „ |
| Faryna dla hurtowników, funt | —.38 | „ |
| „ w detalicznej sprzedaży, funt | —.42 | „ |
| Cukier kostkowy dla hurtowników, f. | —.47 | „ |
| „ „ w sprzedaży detal. | —.51 | „ |

# Z TEATRU.

Teatr Polski. „Don Juan" sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W jednym z tych momentów, gdy mu już zbytnio dokuczało życie, powziął August Strindberg złośliwą myśl napisania sztuki, w której główne role odgrywaliby bohaterowie najbardziej znanych dramatów i tragedyi z literatury wszechświatowej, a sytuacye pozostawać miały z odwrócenia tragicznych kolei ich losów, wystawionych przez wieszczów przeszłości. Widzimy więc na scenie Romea i Julię, którzy bynajmniej nie zginęli, lecz wprost przeciwnie, pobrali się ze sobą i zjawiają na scenie w otoczeniu licznej gromadki dzieci. Widzimy Hamleta, który doczekał się spadku po swym ojczymie i w koronie przodków kontynuuje bez zmian ich kierunek rządów. Widzimy Lady i Mackbeth z duszą Penelopy i Mefista, który płaszczem swym zagradza Faustowi dostęp do Małgorzaty.

Całe to karykaturalne panopticum robi jednak niesmaczne wrażenie i, o ile mi wiadomo, pomimo zasłużonej sławy swego autora nie było nigdzie wystawione.

Ale złośliwość podobnego pomysłu dałaby się jeszcze łatwiej uzasadnić, niż pretensyonalność współczesnego autora, który starałby się odświeżyć Romea, Hamleta, czy Don Juana. A o taki czyn pokusił się Rittner. Gdy jednak zabrakło słonecznego nieba Sevilli, zabrakło tła, które zdążyła już w naszej wyobraźni wyidealizować dal, a przedewszystkiem gdy zabrakło tego uroku, które daje tchnienie wielkiej poezyi, z Don Juana pozostał tylko jakiś mdły erotoman, którego urokowi poddać się może co najwyżej tylko jakaś inna postać z dramatu, której taki los przypadł z roli i z woli autora, ale publiczność ani przez chwilę nie wierzy we wszystkie te uniesienia i wybuchy, których świadkiem być jej kazano.

Nie pomagają ani reminiscencye, które stara się nasunąć tytuł, ani silące się na poetyczność, przydługie tyrady, nie pomaga nawet niezwykle miły głos p. Adwentowicza, ani wogóle jego wielki talent aktorski i jakiś niesmak spływa na widza, ze sceny; jakiś żal rodzi się w jego duszy, ten sam żal, który odczuwamy w Galeryi Louvre'u, przenosząc zapatrzone oczy z arcydzieł mistrzów na rozstawione dokoła nich szeregi kopii, wykonywanych przez osiwiałych w tym fachu paryskich rapain'ów.

Prócz tego Rittner zbyt już ułatwił sobie zadanie, gdy stara się działać na widza tak wulgarnymi kontrastami, jak zestawienie Don Juana z gderliwym profesorem ginekologiem, lub też gdy wciąga kilkudziesięciu godzin, każe nam być świadkiem dwóch dość nieinteresujących uwiedzeń, dwóch zerwań i niezliczonych narodzin nowych miłości. Takiego zadania nie podjął by się chyba nawet sam autor „prawdziwego" Don Juana.

Bogaty talent p. Adwentowicza zmagał się też bezustannie z niewdzięcznym materyałem, który starał się natchnąć siłą, poezyą, prawdą. Pokazał nam, co może uczynić talent aktora w stosunku do lichej sztuki, ale sztuki nie uratował.

O innych wykonawcach „Don Juana" możnaby powtórzyć to co zwykle charakteryzuje podobne tournees. Są one podobne do tych konstelacyi, o których wiemy, że składają się z licznych gwiazd, choć oko nasze dostrzega z nich tylko jedną, czy dlatego, że ta jedna je przyćmiewa, czy że zbytnio się w jedną zapatrzyliśmy, czy że są zbyt dalekie od swej promiennej siostrzycy.

Zresztą i sam autor zbyt po macoszemu potraktował wszystkie inne postacie prócz tytułowej — bo przeczuł może, że odtwarzać ją będzie Adwentowicz.

St. G.

## Ze Zgierza.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej będzie omawiana sprawa budowy kolei Zgierz — Ozorków.

Magistrat zaprosił 42 panów do kontroli czystości mieszkań. Nadzór nad wszystkiemi urządzeniami hygienicznemi, jak dezynfekcya, odwszenie, czyszczenie domów i mieszkań, powierzony został—jak donosi „Dziennik Zgierski" — siostrze Czerwonego Krzyża, Hannie Thies.

Według tegoż pisma, organizacya ochotniczej straży została zmieniona w ten sposób, że zamiast dawnych 4-ch oddziałów, wskutek braku dostatecznej liczby ludzi sformowano trzy oddziały. Zamiast dawnej rosyjskiej komendy wprowadzoną została niemiecka.

Przy magistracie miejscowym otwarto biuro porad prawnych i pisania próśb. Za poradę ustną wyznaczono opłatę w wysokości 25 kop., za napisanie podania petenci płacą 50 kop., o ile podanie zajmuje jedną stronicę arkusza; za prośby obszerniejsze doliczana będzie opłata dodatkowa.

Istniejące tu przy parafiach wszystkich trzech wyznań tanie kuchnie wydają w chwili obecnej następującą ilość obiadów: katolicka i ewangelicka około 2,000 dziennie każda, maryawicka i żydowska zaś po 400.

## Z Włocławka.

W pobliskim Szpetalu Dolnym ludność poczyna szybko wzrastać. Przybywają bowiem letnicy z Łodzi i Warszawy, zwabieni stosunkową taniością produktów i korzystnymi warunkami klimatycznymi. Zjazd ten wywołał znaczną zwyżkę cen mieszkaniowych.

Fabryka cykoryi Bohma była do niedawna czynna tylko 3 dni w tygodniu. Obecnie czynną jest stale, dając zatrudnienie 160 robotnikom, którzy zarabiają po 2 mar. i więcej dziennie.

W ubiegłą sobotę wysłano z pow. włocławskiego do Warszawy 10,000 jaj, a w ostatnim tygodniu 135 krów.

„Goniec Kujawski" pisze: Typ kamienicznika warszawskiego, człowieka bez sumienia, który dla swych materyalnych interesów „żyłuje" w niemożliwy sposób lokatorów lub ich wyrzuca na bruk, zaczyna pojawiać się i w Włocławku. Zdarzają się fakty, że właściciele nieruchomości w Włocławku podwyższają komorne teraz, w czasie, gdy brak pracy i drożyzna artykułów pierwszej potrzeby wyczerpuje kompletnie zasoby pieniężne, zwłaszcza uboższej klasy. Właściciel domu, w czasie obecnym powinien poprzestać na punktualnej wypłacalności lokatora, podwyższanie zaś komornego należy odłożyć do czasów powojennych.

## Ze Skrwilna.

(W ziemi płockiej).

Od 1 marca r. b. istnieje tu biblioteka parafialna, której zawiązek stanowił dar p. Felicyi hr. Broel-Plater. Prafianie karzystają z niej za opłatą 10 groszy miesięcznie.

Były komitet parjafialny, przekształcony obecnie na miejscową Radę opiekuńczą, w ciągu 11-tu miesięcznej swej działalności zebrał z groszowych datków 1,102 rb. i 50 mar. Z sumy tej ofiarowano na Przasnysz i Drobin 179 rb., na dzieci Płocka 300 rb. i na głodnych Warszawy 400 rb. Nadto parafianie wypisali obecnie ze stolicy 45 dzieci, by je przez czas wojny nakarmić i przyodziać.

## Z Częstochowy.

Powiat częstochowski, objęty okupacyą niemiecką, liczy 16 kółek rolniczych, z których dotychczas tylko dwa zbudziły się z uśpienia.

Od szeregu dni w mieście daje się odczuwać brak drobnych. Znikają głównie bony, które miały być wkrótce wycofane.

## Z Będzina.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Tortury czystości. — Tyfus. — Nowy szpital. — „Ogonki". — O nieporządki na cmentarzu.

Najzagorzalszy patryota będziński nie może, niestety, zapewnić z czystem sumieniem, żeby miasto nasze należało do najschludniejszych nietylko w Europie, ale nawet w poczciwem, gardzącem wielu przesądami nowoczesnej cywilizacyi, Zagłębiu. A oto ni stąd ni zowąd władze miejskie zaczynają od nas żądać czystości i za sprzeciwianie się tym żądaniom pociągają konserwatystów do odpowiedzialności sądowej.

Nic więc dziwnego, że sanitaryusze nie cieszą się u nas zbyt wielką sympatyą. Oto wypiekało się tu, u nas, chleb, jak się komu podobało, a chociaż po nakarmieniu nim królików przez hodowcę miejscowego, p. K., kilka tych poczciwych stworzonek zdechło, z nieprzyzwyczajenia, to jednak ludziom szedł on naogół na zdrowie. Tymczasem sanitaryusze wszędzie muszą szukać plam na słońcu, i w tych dniach zamącili niepotrzebnie spokój jednemu z piekarzy — i za co? Za to, że zamiast pędzla do smarowania pieczywa, używał zniszczonej już w gospodarstwie domowem... szczotki do zamiatania podłóg.

Inną pretensyę wnieśli znowu do władz właściciele gruntów okolicznych, którym miejscowy przedsiębiorca asenizacyjny pragnął wyświadczyć bezpłatnie dobrodziejstwo, wylewając na ich zorane już pola zawartość tak popularnych w naszem mieście beczek.

Mieszkańcy do tego stopnia ulegli zgubnemu wpływowi „nowych prądów", że zanosić już zaczynają skargi na t. zw. „wodziarzy", którzy, wobec popsucia niektórych studzien miejskich, w pewnych okolicach miasta, zaopatrują ich w wodę z rzeki, wprawdzie nieco żółtą, ale za to gęstą — a więc pożywną — i niezaprzeczenie bądź co bądź... wilgotną.

Każą nam być czystymi — i to za wszelką cenę. Wobec vis major zgadzamy się na to, ale chociaż w korespondencyi niech nam będzie wolno poskarżyć się na te gwałty, zadawane naszej naturze.

Grożą nam nieustannie tyfusem, i stąd te nieszczęsne plagi czystościowe. A w gruncie rzeczy cóż się okazuje? W ubiegłym tygodniu w szpitalu miejscowym znajdowało się wszystkiego 9 osób chorych na tyfus plamisty. I to się nazywa epidemia? Dawniej bywało trochę inaczej, a nikt nas nie zamordowywał czystością!

Albo i szpitale! Mnożą się, jak grzyby po deszczu. Tow. „Linas Hocholim" w Będzinie, zaledwie powziąwszy plan budowy swego „Domu miłosierdzia", już nabyło w tym celu dom od obywatela miejscowego, p. Machniewskiego. Wszystko teraz idzie piorunem.

Jedno tylko wymaga wiele czasu: nabycie potrzebnych prowiantów przy okienku w komitecie żywnościowym.

Dnia 15 b. m. funkcyonarysze policyi miejscowej dokonali tu spisu ziemniaków, znajdujących się u mieszkańców, oraz bydła i koni.

Mieszkańcy Będzina skarżą się na nieporządki, panujące na nowym cmentarzu parafialnym. Wskutek zniszczenia drewnianego parkanu, zastępującego tu część muru cmentarnego, wstęp na cmentarz jest o każdej porze możliwy. Korzystają z tego rozmaite męty społeczne, rwą na grobach kwiaty, wyrywają z korzeniami piękniejsze rośliny i niszczą ozdoby grobów. Wogóle cmentarz wobec całkowitego braku dozoru znajduje się w stanie opłakanym.

Dozór kościelny powinien zwrócić na to nieco baczniejszą uwagę.

Będzinianin.

# WARSZAWA.

## Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

(o) Prezes Muzeum p. Władysław Kiślański na ogólnem zebraniu w dn. 25 b. m. przedstawił stan majątkowy Muzeum i poszczególnych działów tej wysoce zasłużonej dla życia kulturalnego kraju instytucyi.

Przy Muzeum czynne są między innemi dwie uczelnie: Wyższe kursy rolnicze i klasy rzemieślnicze. Pierwsze miały w roku zeszłym około 300 słuchaczy. Zarząd Muzeum projektuje w przyszłości włączenie tych kursów do Uniwersytetu lub politechniki. Na kursy rzemieślnicze uczęszczało 356 uczniów, którzy słuchali wykładów w 8 oddziałach.

Pracownia chemiczna Muzeum dała zajęcie 16 chemikom, wykonała przeszło 1000 analiz (w r. 1914 około 5000) i udzieliła z górą 300 porad bezpłatnie. Z pracowni tej korzystali słuchacze kursów naukowych.

Pracownia fizyczna, obecnie pod kierunkiem panny W. Drege, zajmowała się przeważnie sprawdzaniem przyrządów fizycznych prac tych wykonano 1547, gdy w roku 1914—4848.

Badania magnetyczne wskutek wojny musiały być przerwane.

Pracownia geologiczna zajmowała się badaniem gleby i udzielała porad w swoim zakresie.

Stacya oceny nasion zbadała w roku sprawozdawczym 1482 próby nasion, prowadząc przytem kursy nasienioznawstwa. Instytut fermentacyjny rozwijał bardzo ożywioną działalność. Oprócz hodowania kultur, przygotowywania odczynników, dokonywania analiz i kontroli w gorzelniach, instytut udzielał w bardzo wielu wypadkach porad, w specyalnych wydawnictwach popularyzował aktualne sprawy z bakteryologii i wyniki badań nad drobnoustrojami; przy instytucie były czynne kursy laboratoryjne dla instruktorów Muzeum, w roku zeszłym prowadziło nadto kursy gorzelnicze, elektrotechniczne, krawieckie i szewckie.

Wszystkie te pracownie, stacye, kursy i bogate zbiory są pod kierunkiem ludzi znanych ze swych cennych prac na polu naukowem, pedagogicznem i społecznem.

**lm.**

## Ze Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości stoł. m. Warszawy.

Leży przed nami sprawozdanie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości (chrześcijan) stoł. m. Warszawy za rok 1915.

Rozpatrzywszy się bliżej w sprawozdaniu natrafimy na pozycyę, rzucające zbyt blade światło na poziom kulturalny członków tego stowarzyszenia, które śmiało zaliczyć można do liczby bogatszych zrzeszeń naszej stolicy.

Bilans stowarzyszenia za rok 1915 w dochodach i wydatkach zamknięto sumą 10,400 rb. 73 kop., przyczem majątek stowarzyszenia w dniu 31 grudnia 1915 r. wynosił 5,615.80 rb.

Wykaz kasowy na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1915 r. dochody stowarzyszenia oblicza na 12,517 rb. 80 kop., wydatki zaś na 11,921 rb. 26 kop. Saldo zaś w gotowiźnie przeniesione w dniu 1 stycznia 1916 r. na rok bieżący wynosi 596 rb. 64 kop.

W dziale wydatków spotykamy pozycyę: biblioteka i czasopisma, na które wydano aż 40 rb. 86 kop., gdy tymczasem uchwałą zebrania ogólnego członków przeznaczono na ten cel na rok 1915 300 rb. i takąż samą sumę uchwalono w projekcie budżetu na rok 1916.

Na 800 stowarzyszonych kwota 40 rb. 86 k. źle świadczy o dbałości zarządu w kierunku zadowalania kulturalnych potrzeb stowarzyszonych.

**Bolesta.**

# Kronika warszawska.

### Legitymacye żywnościowe.

(o) W Sekcyi żywnościowej panuje obecnie tendencya do zypełnego wyodrębnienia sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby za kartkami, celem zaprowadzenia jaknajściślejszej kontroli. Kartki te zastąpić mają dotychczasowe świadectwa rządców i służyć będą na razie do zakupów artykułów spożywczych w sklepach miejskich i w kooperatywach otrzymujących towar z Sekcyi żywnościowej. Niektóre towary, w razie wyczerpania się ich w handlu prywatnym, przekazane będą kupcom, do sprzedania na podstawie legitymacyj. Legitymacye będą wydawane dla każdej osoby oddzielnie i mieć będą mniej więcej formę obecnych kart chlebowych z odpowiednią ilością kuponów, których numery odpowiadać będą towarom, posiadanym w danej chwili w sklepach. Każdy taki numerowany kupon dawać będzie prawo do nabycia całej porcyi danego towaru na dany okres.

Legitymacye żywnościowe mieć będą walor o tyle, o ile dany towar będzie w składach Sekcyi bez gwarancyi, że ilość posiadania obdzieli wszystkich bez wyjątku.

W tych dniach rozpocznie się druk legitymacyj, oraz ich rozdawnictwo.

### Protest właścicieli domów.

(o) Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystąpiło do zarządu miejskiego z protestem w sprawie nakładania kar pieniężnych przez Urząd zdrowia publicznego na właścicieli nieruchomości za nieporządki sanitarne w mieszkaniach lokatorów. Według opinii Stowarzyszenia, niema podstaw prawnych, aby właściciele domów odpowiadali za przewinienia lokatorów. Należy dodać, że decyzye nakładania kar na właścicieli domów za przewinienia lokatorów wydał radca prawny zarządu miejskiego (Syndyk).

### Mianowania lekarzy.

(o) Na posady lekarzy ambulatoryjnych przy szpitalu Dzieciątka Jezus mianowani zostali następujący lekarze: pp. K. Strużewski, W. Kępiński, T. Kretoński, K. Baci, Z. Chrzanowski, B. Karpiński, M. Kosiński, F. Jarmiński, W. Biler i lekarze kobiety: A. Osońska i M. Skiba - Zaborowska. Lekarzem przy ambulatoryum szpitala św. Ducha mianowano dr. Sobocińskiego, czasowym zaś ordynatorem szpitala żydowskiego — J. Dubrowicza.

### Mięso dla szpitali.

(o) Od 1 czerwca zaopatrywanie szpitali i zakładów dobroczynnych w mięso powierzone zostanie konsorcyum miejskiemu, bezpośrednio z bydłobójni na Solcu. Dla szpitali przeznaczono 250 pudów mięsa dziennie.

### Przytułek św. Józefa.

(o) Urządzony w gmachu b. instytutu w Marymoncie przytułek dla przewlekłych chorych i dla żebraków, w myśl uchwały zarządu miejskiego nosić będzie miano „Przytułek św. Józefa".

### Z handlu mięsem.

(o) Wskutek rozporządzenia, żeby jatek nie otwierano przed godz. 7-mą rano i żeby wtedy rozpoczął się także dowóz do jatek miejskich, w ostatnich dniach zauważyć można pewne polepszenie stosunków w handlu mięsem. Obecnie łatwiej już nabyć je można. Trzeba tylko przychodzić dość wcześnie, bo już o g. 7-ej ciągnie się szereg oczekującej klienteli. Zazwyczaj ci, co stoją bliżej w „ogonku", otrzymują mięso, dla ostatnich zaś już go niema. W celu dostarczania go większej liczbie osób, w niektórych jatkach wydają tylko po 1 funcie każdej osobie.

### Gwałtowny lokator.

(o) Józef Krasucki, administrator domu Nr. 55 przy ul. Dzielnej, zameldował w 3-im komisaryacie, że w bramie tegoż domu, został napadnięty przez swego lokatora Mendla Handwerka, który mając do niego urazę za podanie do sądu, wobec nieuregulowania należności za komorne, uderzył go kilkakrotnie kawałkiem drzewa i odgrażał się, że żywy z jego ręki nie wyjdzie. Odpowiedni protokół spisano w komisaryacie.

### Przez pomyłkę.

(o) Wczoraj o godz. 10 wieczorem, wskutek pomyłki aptekarza (Twarda 34), który wydał niewłaściwe lekarstwo, otruło się dziecko, Lejzor Tastfrind, Żelazna 43. Zwłoki dziecka zabezpieczono na miejscu.

### Kradzież.

(o) Z mydlarni Andrzeja Kiełbasińskiego, Pańska 88, za pomocą włamania, skradziono mydła i świece na sumę 1,000 rb. Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców kradzieży wdrożono.

# Z sądów.

### O zamordowanie bankiera Skowronka.

(o) W ciągu dnia wczorajszego zbadano na posiedzeniu przedobiedniem 14-tu świadków, których zeznania dotyczyły napadu na Skowronka, na dom Walewskich z Koła i zagadkowego zamordowania przed trzema laty Władysława Szolca, stryjecznego brata oskarżonego, Karola Szolca.

Zbadany w charakterze świadka sędzia Strzoda, przewodniczący w jednym z wydziałów karnych sądu okręgowego zeznaje, że oskarżona Dąbrowska, matka współoskarżonego Dąbrowskiego przyznała mu się, że syn jej brał udział w napadzie na Skowronka.

Co do napadu na dom Wasilewskich w Kole wczorajsze śledztwo nie dało stanowczego rezultatu, gdyż świadkowie zeznali, że żadnego z bandytów poznać nie mogą.

Wanda Szolcowa opowiada, jak przed trzema laty, w grudniu zamordowany został jej mąż, Władysław; kto go zamordował, nie wiadomo, lecz oskarżony Karol Szolc obiecywał jej, że wskaże jej zabójcę męża.

Wybuchając płaczem Wanda Szolcowa zwraca się do Karola Szolca ze słowami: „Obiecywałeś, że powiesz, kto mego męża zabił, więc powiedz, powiedz!"

Osk. Karol Szolc: „Nie przypominam sobie!".

Pozostaje do zbadania jeszcze 40 świadków.

### O drobne w tramwajach.

Z powodu sprawy, w której, na skutek skargi p. Mateusza Wajnsztoka sąd pokoju VII okręgu uznał, że zarząd tramwajów nie ma prawa zmuszać pasażerów, by po resztę z marki udawali się w specyalną podróż do dyrekcyi tramwajów, zarząd tramwajowy założył skargę, żądając zarówno odrzucenia tej zasady, jak też i skasowania trzech rubli kosztów, na które sąd skazał go.

Wywody zarządu tramwajowego, świadczące o niebywałem, nawet w naszych stosunkach lekceważeniu publiczności, z której się żyje, i to dobrze, przedstawiają się tak.

Konduktor — pisze dyrekcya tramwajów — nie ma wogóle obowiązku zmieniać doręczane mu pieniądze: pasażer, jeśli zachodzi potrzeba zmiany, winien udawać się do dyrekcyi. Tak dyrekcya uchwaliła w 1912 r., a ober-policmajster uchwałę tę zaakceptował. Nie może być inaczej, gdyż często brakuje drobnych, nadto zaś zmiana pieniędzy stanowi dużą pracę. Oczywiście przez grzeczność konduktorzy rzadko odmawiają wydania reszty, lecz w ostatnich czasach zmuszeni są robić to częściej, wobec zachowania się publiczności: drobnych jest mało, publiczność spekuluje; jeden, chcąc skorzystać z różnicy kursu, stara się płacić monetą niemiecką, a żąda reszty monetą rosyjską; inny umyślnie proponuje markę spekulując na przejazd bezpłatny; żeby zadowolnić pasażerów warszawskich, każdy konduktor musiał by mieć przy sobie specyalnego kasyera, rozporządzającego kilkoma tysiącami bilonu. Publiczność powinna płacić, ile się należy, albo odbierać resztę w dyrekcyi.

Sąd w komplecie: sędzia przew. Dziewicki i sędziowie as. Sokołowski i Kaniak przy sekretarzu Wyszogrodzie w odpowiedzi na wywody dyrekcyi tramwajowej orzekł:

Żadne przepisy tramwajowe nie mogą zwolnić konduktorów od wydawania reszty zatrzymywanie monety bez wydania reszty jest samowolą, która przez sąd tolerowana być nie może; odsyłanie pasażera po odbiór reszty do zarządu nie jest oparte na prawie raczej nosi charakter niewłaściwego lekceważenia publiczności.

W konkluzyi sąd zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że skazał zarząd tramwajów na podwójne koszty, mianowicie na zapłacenie zamiast trzech — sześciu rubli.

### Restaurator moralizator.

(o) Oryginalny spór toczył się onegdaj w sądzie pokoju I okręgu. Kupiec p. Kukalski wystąpił przed sąd, żądając zasądzenia mu 120 rubli od jednego z właścicieli restauracyi w Warszawie, twierdząc, że dostarczył restauratorowi skrzynkę likierów, lecz należnej za to zapłaty nie otrzymał.

Restaurator bronił się tem, że należność za towar zapłacił; nie posiada wprawdzie kwitu, lecz i nie mógł by go posiadać, gdyż tranzakcya dokonana została w okresie, gdy handel spirytualiami był zakazany i tranzakcyę trzeba było załatwić „pocichu"; należność za likiery zapłacona została przy odbiorze, bez pokwitowania.

Gdyby jednak nawet uznać, że zapłata nie jest udowodniona, to i w takim razie restaurator nie może być skazany na zapłacenie likierów, gdyż akcya dostawcy nie może korzystać z opieki prawa. Wobec wydanego przez władze zakazu handlu spirytualiami dostawcy nie wolno było dostarczyć restauratorowi likierów, i zgodnie z artykułem 1131 kodeksu cywiln. i 1598 kod. cyw. umowa sprzedaży „zakazanych" likierów nie daje mu prawa do żądania wartości towaru; gdyby więc nawet uznać, że dostawca nie został zapłacony za likiery, to jednak nie może on domagać się zapłaty, gdyż sprzedał towar, wyjęty z obiegu handlowego.

Dostawca popierał swą akcyę; jeśli nie wolno mu było sprzedać likierów, nie wolno było i restauratorowi nabyć je; zbłądzili obaj; w każdym razie faktem jest, że restaurator likiery zabrał, pieniędzy zaś nie uiścił i uiścić nie chce, chociaż nie było, nie ma i nie będzie nigdy zakazu płacenia za towar, który się otrzymało i zużyło, bo według ogólnej zasady nikt nie może wzbogacać się cudzym kosztem.

Sąd pod przew. sędziego Grabowskiego orzekł, że restaurator obowiązany jest zapłacić dostawcy za wzięty likier, nadto zaś skazał go na zapłacenie 10 rubli kosztów.

### O kradzież.

(o) Dwaj kilkonastoletni malcy, Stanisław Żbikowski i Stanisław Rybicki, stanęli przed sądem okręgowym, oskarżeni o rozbój, dokonany w d. 24 marca r. b. na drodze pod Kabatami na osobie 14-letniej Stanisławy Dwornikiewiczówny z Jeziorny.

Rzecz się działa w biały dzień; dziewczynka szła drogą, dźwigając bochenek chleba; oskarżeni odebrali jej chleb przekrajali na pół, połowę wzięli sobie, połowę oddali dziewczynce.

Wczoraj oskarżeni przyznali się; byli głodni, dziewczynka nie chciała podzielić się z nimi, więc oni podzielili się z nią; więcej tak nigdy nie postąpią.

Pytani, czy, jeśli odzyskają wolność, znów kraść będą, oskarżeni, głośno szlochając, zapewniali, że już nigdy nic podobnego nie zrobią.

Sąd pod przew. sędziego Piontka uznał chłopaków za winnych kradzieży chleba, skazał na miesiąc więzienia, po zaliczeniu zaś na poczet kary aresztu prewencyjnego, postanowił bezzwłocznie uwolnić ich z więzienia.

# Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś po raz ostatni w sezonie „Tosca", z występem p. Margot Kaftalówny w roli tytułowej, jutro „Katarzyna, córka bandyty" układu Perrota z muzyką Pugniego.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i we wtorek „Tamten" Zapolskiej, jutro „Rozbitki" Blizińskiego.

**Teatr Polski.** Dziś i jutro „Urzędniczka".

**Teatr Mały.** Dziś i dni następnych „Mąż", jutro, o godz. 4 po poł., dane będzie przedstawienie dla dzieci i młodzieży „Zaczarowany flet" i „Księżyc i słońce".

**Teatr Letni** gra w dalszym ciągu „Medalion 3 maja", jutro, o godz. 4 po poł., dana będzie komedyo-opera A. Życkiego „Robinson Kruzoe", na benefis autora.

**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Orfeusz w piekle".

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „W okopach" M. Swobody.

# Nowe książki.

Nakładem księgarni E. Wendego i Spółki w Warszawie.

**Władysław Studnicki** — „Konstytucya trzeciego maja".

**Edward Grabowski** — „Wpływ wędrówek na skupianie się ludności w królestwie Kongresowem", (1816 — 1913).

Złota biblioteczka.

**Jan Antoni Rawski** — „Bajka o przewoźniku, wodnicy i słońcu".

**Dr. Antoni Molski** — „Herkules".

Nakładem Tow. Wydawniczego w Warszawie.

**Edward Lipiński** — „Inspekcya pracy".

# Pogrzeby w Warszawie.

**Powązki.**

Rękowska Władysława, l. 78, obywatelka ziemska, z kościoła św. Barbary, godz. 11 i pół rano; Galińska Józefa, l. 75, krawcowa, z kościoła św. Augustyna, godz. 11 rano; Żebracki Erazm, l. 32, kupiec, Nowogrodzka 44; Gobińska Franciszka, lat 73, rządczyni domu, ze szpitala św. Ducha, godz. 4 po poł.; Gnalowski Antoni, l. 45, subjekt, z kościoła N. N. M. P., godz. 10 i pół rano; Cieślińska Apolonia, l. 65, akuszerka, z kościoła św. Krzyża, godz. 10 i pół rano.

**Na Bródno:**
**(Cmentarz św. Wincentego).**

Kudasiewicz Marya, l. 32, nauczycielka, ze szpitala Dz. Jezus, godz. 11 rano; Witoszyński Józef, l. 57, technik, z kościoła św. Andrzeja, godz. 11 rano; Świtalski Karol, l. 56, majster stolarski, ze szpitala Praskiego, godz. 1 po poł.; Będkowski Ludwik, l. 72, organista, ze szpitala Praskiego, godz. 10 rano.

# Odpowiedzi od Redakcy.

**Kółko stałych czytelników „Godz. Pol.".**

„Ilustrowany kuryer wojenny" jest bezpłatnym dodatkiem do niedzielnych numerów „Godz. Pol.", przeznaczonym wyłącznie dla stałych prenumeratorów naszego pisma i sprzedawca nie ma najmniejszego prawa zmuszać czytelników do nabywania go, ani też podnosić cenę numeru. Jest to z jego strony wyzysk, na który prosimy reagować energicznie, my zaś dołożymy wszelkich starań, by ukrócić podobne nadużycia.

## OBWIESZCZENIE.

(o) Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim Urzędzie Gubernialnym z dnia 22 i 23 maja 1916 r. zostali skazani na śmierć rosyjscy poddani:

1) stolarz, Michał Sucharski z Górca, gm. Młociny,

2) robotnik, Jan Fuk z Warszawy,

3) ogrodnik, Józef Ratajczyk z Sielca, gminy Rykały,

4) rzeźnik, Leon Pietrow z Powązek,

5) robotnik, Zygmunt Grabowski z Babic, gm. Blizne, którzy wbrew rozporządzeniom posiadali rewolwery i nosili je z sobą przy napadach rabunkowych.

Rozstrzelano ich dzisiaj o godz. 8.05 z rana.

Warszawa, dnia 24 maja r. 1915.

**Gubernator.**

### Ze sprawozdania z działalności Rady opiekuńczej pow. Mińsko-Mazowieckiej

(za luty i marzec r. b.).

Prace organizacyjne Rady pow. mińsko-mazowieckiego w okresie sprawozdawczym znalazły wyraz w uruchomieniu 20 Rad miejscowych, z których 5 wskutek zmian, zaszłych w granicach administracyjnych powiatu, przeszły do R. O. pow. warszawskiego.

Do składu pozostałych 15-tu Rad miejscowych weszło w charakterze członków 88 osób. W tej liczbie: 6 księży, 13 obywateli ziemskich i mieszczan, 5 nauczycieli, 6 osób z inteligencyi zawodowej, wreszcie 57 włościan.

Ogółem, w okresie sprawozdawczym szeregi organizacyi R. O. P. liczą 254 pracowników, zgrupowanych przy skoordynowanej pracy społecznej. W niektórych Radach miejscowych wytworzyła się już poważna atmosfera tej pracy. Rady należycie oceniają udzieloną im swobodę stanowienia o środkach zaradczych i — dobierania sposobów przeprowadzania swych własnych postanowień.

Miejscowe Rady Opiekuńcze, np. w Siennicy, w gm. Mińsk, w Ładzyniu, w Jakubowie, w Cegłowie, w Stanisławowie, w Chróścicach, w Łukówcu, w Iwowem i w m. Mińsku stanęły w zupełności na wysokości zadania, do którego zostały powołane; wdrażając się do pracy, skrzętnie zabiegają w zbiorowej działalności.

Z całego szeregu czynności, wchodzących w zakres kompetencyi Rady powiat., wymienić należy następujące: sprawdzanie wykazów rezerwistek, pobierających zapomogi miesięczne z Urzędu Powiatowego; zaopatrywanie w żywność wysiedleńców z Pińszczyzny, rozmieszczonych w powiecie; rozsprzedaż owsa do siewu gminom, zgłaszającym się do Rady za pośrednictwem Rad miejscowych, sprowadzonego przez Urząd Powiatowy; wydzierżawiania ludności za pośrednictwem Rad Miejscowych gruntów, przyległych do nasypu dr. żel. Nadnarwiańskiej.

Działalność Rad miejscowych przejawiła się głównie w zbieraniu produktów w naturze, oraz w repartycyi ich potrzebującym. Pozatem akcya dobroczynna rozwija się też drogą otwierania tanich jadłodajni, lub udzielania zapomóg zużywczych w gotówce. W niektórych Radach miejscowych powzięto w celach walki z potajemnym wyszynkiem alkoholu i szerzącem się pijeństwem.

Z inicyatywy Rady Powiatowej Tow. Dobroczynności w Mińsku Mazowieckim zobowiązało się do wakacyi letnich wypłacać subsydyum miesięczne miejscowej VII klasowej pensyi żeńskiej, aby nie dopuścić do likwidacyi tej placówki oświatowej zagrożonej w swym bycie, wskutek drożyzny i zmniejszenia się liczby uczennic. Wzamian Rada powiatowa zobowiązała się wypłacać Tow. Dobroczynności zasiłek miesięczny na utrzymanie w mieście bezpłatnej jadłodajni i herbaciarni, powstałych z jej inicyatywy, lecz prowadzonych przez Tow. Dobroczynności.

Przy Radzie powiatowej powstała sekcya ochron, złożona z 4 pań i jednego obywatela. Ustalono, iż powiat podzielony został na 4 okręgi — znajdujące się zaś w okręgach chronki powierzone zostały opiece nadzorczej pań, należących do sekcyi; odpowiadają one zarówno za dobór ochroniarek, jak i za ich pracę pedagogiczną. Koszta utrzymania ochronki ponosi Rada miejscowa, która zajmować się winna zbieraniem w tym celu ofiar; obowiązkiem każdej Rady miejscowej jest wypłacać ochroniarkom pensye, przyjmować sprawozdania i t. p., przyzwyczajając w ten sposób ludność do uważania miejscowej ochronki za własność danej gminy.

### Z Rady opiekuńczej powiatu warszawskiego.

Na posiedzeniu Rady Opiekuńczej pow. warszawskiego, w dniu 15 b. m., otrzymano zawiadomienie władz, iż w celu zaprowidowania powiatu w kartofle, otrzymywać je będzie można z pow. pułtuskiego i makowskiego; prawo kupna kartofli będą posiadały również osoby prywatne poza R. O. Kupno uskuteczniać można jedynie za pośrednictwem landratury, która zaznacza, iż tendencya jest zwyżkowa i ceny będą wyższe.

W sprawie szkód, poczynionych przez wylew Wisły w niektórych gminach przyjęto do wiadomości fakt przedsięwzięcia przez władze odpowiednich zarządzeń, połączonych z wielkimi kosztami, a mających na celu energiczną naprawę wyrządzonych szkód.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie władz, iż kredyt do wysokości 20.000 mk. przyznany R. O. pow. warszawskiego dotyczyć może wszelkiego ziarna siewnego.

Przyjęto do wiadomości, iż władze przekazały 2029 mk. na biednych pow. warszawskiego do dyspozycyi Rady Opiekuńczej. Wyrażono z tego powodu naczelnikowi powiatu podziękowanie.

Zgłoszono interpelacyę w sprawie wydawania bezpłatnych przepustek robotnikom, pracującym w podmiejskich ogrodach i gospodarstwach, ponieważ przy zarobku dziennym, wynoszącym 50 — 60 kop., nie są oni w stanie ponosić kosztów przepustki. Otrzymano od władz obietnicę poparcia tej sprawy.

W sprawie przyśpieszenia wypłat za dokonane przez wojska niemieckie rekwizycye, zaznaczono, iż zgodnie z żądaniem landratury — zarządy gminne i miejskie przedstawiły jej jeszcze przed 15 grudnia r. ub. wszystkie kwity i dokumenty, tyczące rekwizycyi, dokonanych przez armię okupacyjną. Władze uznały za słuszne żądanie zapłaty za zarekwirowane i zabrane ziarno, kartofle, inwentarz i t. p. i obiecały sprawę przyśpieszyć, motywując zwłokę w wypłacie przeciążeniem pracą biura rekwizycyjnego.

# Sprawy polskie.

### Legiony a cesarz Franciszek Józef.

Z Wiednia donoszą, że cesarz Franciszek Józef kazał telegraficznie powiadomić dowódzcę legionu polskiego, generał-majora Puchalskiego, że przyjmuje medal, ufundowany przez oficerów legionu, z podobizną arcyksiężniczki Izabelli i że wyraża im gorące podziękowanie. Cesarz chętnie korzysta z tej sposobności, by walecznym i pełnym zapału legionom polskim wyrazić szczere uznanie za obfity już dotychczas w plony udział ich w wojnie i przesłać całej drużynie legionów pozdrowienie wraz z najserdeczniejszemi życzeniami dalszego powodzenia dla ich oręża.

### Zapowiedź odbudowy Galicyi.

Dnia 15 maja obradowała w Wiedniu w pałacu rady ministrów wielka konferencya delegatów Koła polskiego i reprezentantów rządu. Przedmiotem konferencyi był straszny stan kraju pod względem gospodarczym i środki ulżenia niedoli, w jaką wojna wtrąciła Galicyę. Na czoło wysunęła się sprawa odbudowy kraju i to w trojakim kierunku. Trzeba najpierw zniszczone miasta i wsie odbudować, tj. postawić olbrzymią ilość domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Tu postawiono ze strony Koła zasadę, że: wieś powinna być odbudowaną subwencyami państwowemi, miasta subwencyami i przy pomocy pożyczek, a wielka własność pożyczkami i tylko w pewnych wypadkach subwencyami.

Oprócz odbudowy wsi i miast — przyczem musi się poprawić drogi i ulice — należy zająć się odbudową samego rolnictwa, t. j. uprawy roli i chowu bydła w pierwszym rzędzie.

W miastach zaś należy podnieść handel, przemysł i rękodzieła, które ucierpiały strasznie z powodu wojny i to bezpośrednio lub choćby pośrednio.

W tym celu uchwalono założyć centralę dla udbudowy Galicyi, jako część namiestnictwa. Centrala ma się dzielić na trzy depertamenty: budowy, rolnictwa i handlowo-przemysłowy. Na czele każdego departamentu stanie, jako szef, fachowiec, do którego boku dodaną być powinna rada przyboczna z ośmiu obywateli. Razem w trzech radach będzie 24 obywateli kraju. Na czele Centrali ma stanąć wice-prezydent namiestnictwa.

Środków do odbudowy dostarcza państwo. W związku z pracami Centrali obradowano dalej nad zbliżającemi się żniwami i zasiewami jesiennemi.

Obszerne miejsce w obradach zajmowała sprawa kredytu bankowego. Założony przed kilku miesiącami Bank wojenny dla Galicyi rozpoczął akcyę kredytową na wielką skalę. Z banku tego dotąd najwięcej wypożyczyła wielka własność, najmniej zaś miasta i ludność wiejska.

Najważniejszą zdobyczą było uzyskanie kredytu dla banku dla miast, który ma być założony dla ratowania handlu i przemysłu. Bank ten liczyć się ma nietylko ze zburzonemi lub spalonemi w wojnie domami i z stratami rzeczowemi, lecz z ciężkiem położeniem miast wogóle z powodu wojny. Ma to być osobna, od Banku wojennego niezależna instytucya kredytowa.

### Hołd Śląska.

Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego wystosowała do Henryka Sienkiewicza telegram tej treści:

„Byłeś nam zawsze wzorem najczystszej miłości ojczyzny. Mistrzowskiem odtworzeniem wielkiej przeszłości budziłeś i umacniałeś w nas wiarę w lepszą przyszłość. W najważniejszych dla narodu chwilach byłeś i jesteś rzecznikiem i orędownikiem jego wobec całego świata, broniącym praw jego i sławy, strzegącym podstaw jego bytu. W siedemdziesiątą rocznicę urodzin niesiemy Ci za to z kresów śląskich imieniem Macierzy szkolnej, która ma zaszczyt zaliczać Cię w poczet swych członków honorowych, wyrazy serdecznej czci, miłości i wdzięczności i z głębi duszy wołamy: Szczęść Ci Boże w dalszej pracy i służbie narodu. Żyj i prowadź, o Ty nasz...— Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego“.

* * *

Komitet cieszyński pomocy dla ludności polskiej dotkniętej skutkami wojny — po wysłaniu trzech rat po 10,000 kor. każdą, a to pierwszej pod adresem księcia biskupa Sapiehy do Krakowa, dla ludności w Galicyi, drugiej do komitetu pomocy dla ludności Królestwa Polskiego, trzeciej pod adresem księcia Zdzisława Lubomirskiego dla ludności Warszawy—posiada z dalszej zbiórki 1,207.17 kor., którą dopełnia na ratę czwartą dla ludności polskiej na Litwie, ku uczczeniu Jubileuszu Henryka Sienkiewicza.

### Roosevelt na uroczystości polskiej.

Z Chicago dowiadujemy się, że w dniu 7 maja odbyły się w całej Ameryce uroczystości i manifestacye polskie. W kościołach polskich odprawiano modły o odwrócenie nieszczęść od Polski i wygłaszano patryotyczne kazania. Po południu odbywały się pochody, zebrania i odczyty. W Detroit (Michigan) przemawiał wobec licznych zebranych rzesz polskich w olbrzymiej sali „Auditorium“ były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, przyczem zwracał się przeciwko pewnemu odłamowi społeczeństwa amerykańskiego, prowadzącego propagandę za pokojem, aby odwrócić uwagę Stanów Zjednoczonych od niebezpieczeństwa, jakie im zagraża od mocarstw pozamorskich. Oczywiście, jak zwykle, tak i tym razem, nie mógł się Roosevelt powstrzymać od gwałtownych wycieczek przeciwko Niemcom, czem pragnie zyskać sobie poparcie sfanatyzowanych tłumów, kierowanych przez płatnych propagatorów czwórporozumienia. (WAT.).

# Z życia wygnańców.

### Represye wobec wygnańców.

Komitet Polski w Moskwie spotkał się przy organizacyi kolonii letnich dla dzieci wygnańców z nieprzewidzianemi trudnościami. Mianowicie, członkom komitetu dano do zrozumienia, iż Polacy, obcy poddani, którzy wyjadą na kolonie, nie będą mogli powrócić do Moskwy. Zdaniem pism polskich, wychodzących w Moskwie, sytuacya wygnańców w Rosyi gmatwa się coraz bardziej ostatniemi czasy. (WAT).

### Polska „karta informacyjna“ w Petersburgu.

Oddział petersburski Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny wydał w tych dniach „kartę informacyjną“, zawierającą adresy wszystkich instytucyj polskich w stolicy i jej okolicy. Wydawnictwo to było, jak podkreśla „Dziennik Petrogradzki“, bardzo potrzebne. W karcie zamieszczono również adresy stowarzyszeń polskich, znajdujących się dziś na ziemiach rosyjskich. (WAT.).

### O zapomogi dla rezerwistek.

W prasie polskiej, wychodzącej na ziemiach rosyjskich, znajdujemy ciekawy artykuł treści następującej... „O ile mi wiadomo, dotychczas nie była wcale poruszana sprawa wydawania zapomóg rządowych pozostałym w okupowanych ziemiach Królestwa Polskiego i Litwy rodzinom powołanych pod broń rezerwistów. Rodziny te, jak to powszechnie wiadowo, powinny na zasadzie istniejących praw otrzymywać stałą miesięczną zapomogę od rządu w stosunku do liczby głów w rodzinie, utrzymywanej przez powołanego pod broń żołnierza. Rodziny żołnierzy w Rosyi do tego czasu zapomogę ową otrzymują, nie widzę więc powodu, dla którego rodziny żołnierzy Polaków miałyby być tej zapomogi pozbawione, tembardziej, że przesyłka przekazów pieniężnych do ziem okupowanych przez Niemcy i Austryę istnieje. Spisy tych rodzin niewątpliwie są w zarządach miast i gmin Królestwa Polskiego i Litwy, niezbędną więc stałą sumę łatwo można obliczyć. Suma ta mogłaby wydawaną być potem pod kontrolą konsulatu hiszpańskiego lub amerykańskiego Radzie Głównej Opiekuńczej w Królestwie Polskiem“. (WAT).

# Wieści z Rosyi.

### Nieprzygotowanie Rosyi.

W pismach petersburskich coraz częściej zaczynają w ostatnich czasach zajmować się omawianiem widoków, jakie ma obecna kampania wiosenna. Większość publicystów rosyjskich wyraża przekonanie, że mocarstwa centralne zapewne wykonały wszystko, ażeby przygotować się w należyty sposób do rozpoczęcia ofenzywy na poszczególnych ważniejszych frontach boju. Co zaś zrobiło ze swej strony naczelne dowództwo armij rosyjskich? Prasa petersburska zapatruje się na to pytanie bardzo sceptycznie, a nawet pesymistycznie. „Nowoje Wremia“ zaznacza, że nikt w Rosyi nie wie, czy jest ona przygotowaną, czy też nie. Również „Riecz“ skarży się, że koła militarne pozostawiają prasę bez wszelkich informacyj co do planów i zamiarów w najbliższej nawet przyszłości. Najbardziej energicznie występują jednak „Birż. Wiedomosti“ które zwracają uwagę na to, że Rosya, zdaje się, do obecnej wiosennej kampanii jest tak samo „przygotowana“, jak w roku zeszłym.

### Organ kapitalistów rosyjskich.

Wobec ogólnego niezadowolenia, panującego w kołach kapitalistów rosyjskich z dotychczasowego kierunku wielkich dzienników petersburskich i moskiewskich, zamierzają największe organizacye kapitalistyczne, a w tej liczbie i rada zjazdów metalurgicznych, wydawać własne pismo codzienne. Zamierzono w tym celu nabyć i zreformować „Russkoje Słowo“ i „Birżewyja Wiedomosti“, plan ten jednak rozchwiał się. Obecnie utrzymują, że założony zostanie nowy organ, na czele którego stanąć mają publicyści i działacze: Stembo, Gorielow, oraz Kołyszko, a także jeden członek Rady państwa i jeden były poseł. Nowe pismo ma być bardzo suto wyposażone w pieniądze.

### Kobiety przeciw celibatowi.

Jak wiadomo, nauczycielki w dolnej Austryi, oraz pewne kategorye funkcyonaryuszek państwowych w całej Austryi nie mogą, wedle obowiązujących przepisów prawnych, wychodzić za mąż, jak długo pozostają w urzędzie. To uciążliwe postanowienie ustawy było już nieraz przedmiotem silnych ataków, podejmowanych przez organizacye kobiece — dotychczas jednak bezskutecznych zupełnie. Obecnie funkcyonaryuszki przygotowują ponowny szturm przeciw znienawidzonym przepisom. Zapowiedzią tego aktu jest zgromadzenie stowarzyszenia urzędniczek, jakie się odbyło w ubiegłym tygodniu w Wiedniu. Na zgromadzeniu tem jedna z referentek podnosiła, że w Dolnej Austryi jest przeszło 1,000, a w Czechach około 2,000 nauczycielek, którym ze względu na zajmowane posady, nie wolno wychodzić za mąż. Większą jeszcze jest liczba urzędniczek państwowych, skazanych przez ustawę na staropanieństwo. Referentka, ze względu na podniesione obecnie hasło przeciwdziałania depopulacyi, spowodowanej przez wojnę, przedstawiła rezolucyę, wzywającą kompetentne władze do zniesienia przestarzałych i szkodliwych przepisów, zabraniających pewnym kategoryom kobiet zamążpójścia. Zebranie uchwaliło wśród oklasków rezolucyę.

### „Interesy rosyjskie na wschodzie“.

„Nowoje Wremia“ zamieściło bardzo energicznie napisany artykuł swego stałego felietonisty Meńszikowa, który dowodzi,, że cała zagraniczna polityka Rosyi za ostatnich kilka dziesięcioleci opierała się na fałszywych podstawach. Zamiast bowiem zwracać wszelką uwagę wyłącznie na wschód, poświęcała ona najwięcej czasu i środków szczegółowemu badaniu stosunków zachodnio - europejskich. Tymczasem, gdy dyplomacya rosyjska bezskutecznie próbowała „rozstrzygnąć“ najbardziej skomplikowane problematy europejskiego zachodu, w gruncie rzeczy nic jej nie obchodzące, na wschodzie traciła coraz bardziej grunt pod nogami. Persya, Chiny, Mandżurya i Mongolia z biegiem czasu coraz bardziej wyłamywały się z pod wpływów zagranicznej polityki rosyjskiej. Dopiero ostatnie wypadki na froncie armeńskim otworzyły dyplomatom petersburskim oczy i nauczyły ich z innego punktu widzenia patrzeć na zadania polityki rosyjskiej na azyatyckim wschodzie.

# Ze świata.

### Morderca z Czinkoty.

Z Budapesztu donoszą: Tutejsze władze policyjne otrzymały od komendy pułku, w którym morderca kobiet z Czinkoty, Bela Kiss, służył, pismo z doniesieniem, iż Kiss zmarł i został pogrzebany w masowym grobie. Równocześnie jednak nadeszło tu zeznanie Freya, który, jako żołnierz 84 pułku piechoty, przez jakiś czas przebywał w Serbii. Kilka tygodni przydzielony był Frey do szpitala epidemicznego w Waljewie, gdzie prowadził ewidencyę chorych. Frey twierdził stanowczo, iż wśród chorych, przebywających w tym szpitalu, znajdował się także Bela Kiss. Dnia 7 grudnia 1914 roku, to jest w dzień odwrotu wojsk austro-węgierskich z Waljewa, Kiss zniknął ze szpitala. Odszukać go wówczas nie zdołano.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Kiss przez dwa lata, od roku 1898 do 1900, przebywał w Wiedniu, gdzie miał trzy mieszkania i nawiązał liczne stosunki z dziewczętami.

# Dział ekonomiczny.

## Stan przemysłu Europy i Ameryki pod wpływem wojny.

Dokończenie.

Najpoważniejszymi konsumentami bawełny są: Ameryka (22%), Anglia (20%) i Niemcy (12%). Angielski przemysł bawełniany rozwija się najwięcej, jako masowa fabrykacya mechaniczna. Przemysł niciany i koronkarski, dawniej opanowane zupełnie przez Anglię, obecnie rozwijają się w Niemczech bardzo pomyślnie.

Wywóz wyrobów angielskiego przemysłu bawełnianego wzrósł w ciągu ostatnich lat 20-stu wdwójnasób, wywóz z Niemiec—wtrójnasób. Do tego jeszcze należy dodać, że przemysł angielski rozwinął się głównie, jako przemysł wywozowy; angielskie przedzalnie i tkalnie są zaopatrzone w najlepsze maszyny; są to przedsiębiorstwa o ogromnych kapitałach. Największy nacisk kładzie się w Anglii na apreturę, mniejszy — na dobroć przędzy.

Masowa produkcya angielska napotyka naturalnego konkurenta w przemyśle bawełnianym amerykańskim, z jego wielkiemi przędzalniami, tkalniami i farbiarniami.

Z całej wszechświatowej produkcyi bawełny, Niemcy zużywają koło 17%, Anglia — 26%, Ameryka — 17%. W ciągu ostatnich lat 20-stu wwóz bawełny do Niemiec powiększył się o 60%, wywóz wyrobów bawełnianych — o 70%. Tak zwane sukna angielskie są to tylko sukna z lepszego materyału i mogą być równie dobrze tkane w Niemczech.

Zapotrzebowanie materyałów wełnianych jest w Anglii bardzo znaczne. Pod tym względem Anglia zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Wywóz jednakże nie jest tak wielki, jak wywóz bawełny, i nie wiele tylko przewyższa wywóz Niemiec. Przytem, wywóz niemiecki stale wzrasta, podczas gdy angielski trzyma się na jednym poziomie.

Spożycie jedwabiu największe jest w Ameryce, potem idzie Francya, następnie Niemcy. Wzrost przemysłu jedwabnego w Niemczech jest niewielki, jednakże wywóz powiększał się, podczas gdy w Anglii widocznie upada. Największy rozwój osiągnął przemysł jedwabny we Francyi; później idą Niemcy i Szwajcarya. Produkcya sztucznego jedwabiu wynosi trzecią część produkcyi jedwabiu naturalnego. Wwóz do Niemiec sztucznego jedwabiu jest znaczny w skutek nizkich cen alkoholu za granicą.

Krajem o największej produkcyi lnu jest Rosya. Po niej idą Austro - Węgry, Francya, Belgia i Irlandya. Przemysł lniany jest najbardziej rozwinięty w Anglii, Niemczech, Francyi, Austro - Węgrzech i Rosyi. Niemcy przerabiają około 15% całego zbioru lnu.

Produkcya wyrobów z juty największa jest w Indyach i wynosi 50—55%, następne miejsce zajmuje Anglia (18,5%), potem Niemcy (8,5%), Ameryka (6%) i Francya (5%).

Walka konkurencyjna Niemiec i Anglii w dziedzinie ekonomicznej przedstawia się jasno w świetle liczb, dotyczących przemysłu żelaznego. W r. 1890 w Anglii wyprodukowano 8 milionów tonn żelaza, w Niemczech — 4,6 miliona; w r. 1913, w Anglii — tylko 7,8 miliona, w Niemczech 19 milionów ton.

Największemu w skutek wojny wstrząśnieniu uległ przemysł żelazny w Belgii i Francyi. Dziesięć francuskich departamentów, od granic Belgii do wybrzeży północnych, z bogatymi pokładami rudy i rozwiniętym przemysłem żelaznym znajduje się w rękach niemieckich. Linia frontu przecina pola węglowe od Courrieres do Bethune. Znaczna część okręgu węglowego jest w posiadaniu niemieckiem, w skutek czego zostało dotkliwie ograniczone zaopatrywanie Francyi w węgiel. Francuski przemysł żelazny rozwinął się w ostatnich latach właśnie na północy. Również na północy rozwinął się przemysł szklany, chemiczny, cukrowy i tkacki; dlatego też zajęcie tych departamentów przez wojsko niemieckie osłabiło znacznie ekonomiczną odporność Francyi.

Angielski przemysł żelazny najmniej wprawdzie ucierpiał w skutek wojny, ale stracił prawie połowę wywozu i pracuje obecnie tylko na zaspokojenie potrzeb wojennych. Nawet w państwach Południowej i Północnej Ameryki handel upadł; wyrób surowca jest prawie tak nizki, jak był przed sześciu laty.

W Królestwie Polskiem zajętem przez armię niemiecką jest dosyć rozwinięty przemysł żelazny, bardziej przemysł węglowy: produkcya węgla wynosi 25% całej produkcyi państwa rosyjskiego. W skutek wadliwej komunikacyi kolejowej, zarówno przemysł żelazny, jak i węglowy, znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu.

Belgijski przemysł żelazny upadł w skutek wypadków wojennych zupełnie; produkcya węgla zmniejszyła się o połowę.

Przemysł niemiecki umiał przystosować się do nowych warunków; mimo to niektóre przedsiębiorstwa, szczególnie te, które zajmują się dalszą przeróbką półfabrykatów, znacznie ucierpiały; wyrób stał się droższy, zmieniły się w skutek wojny warunki pracy robotników. Jednakże Niemcy i Austro - Węgry wyrabiają prawie dw razy tyle surowca, co kraje nieprzyjacielskie. Same Niemcy wyrabiają o trzy miliony ton więcej, niż Anglia.

Wojna dotknęła ciężko niemiecki przemysł cementowy. Popyt na cement ustał zupełnie; natychmiast po wybuchu wojny, ruch budowlany został wstrzymany. Produkcya cementu spadła do czwartej części dawnych rozmiarów. Polepszenia stanu przemysłu cementowego można oczekiwać dopiero po ukończeniu wojny, gdy wzmoże się ruch budowlany.

Nagły wybuch wojny wpłynął depresyjnie na rynek pracy. Jednakże już pod koniec sierpnia, we wrześniu i październiku nastąpiło znaczne polepszenie. Później, gdy przemysł dostosował się do potrzeb wojny, popyt na pracę wzmógł się pod koniec 1914 r. bardziej, niż podczas pokoju.

W górnictwie we wszystkich okręgach węglowych po wybuchu wojny nastąpił spadek zapotrzebowania, ale następnie popyt na węgiel kamienny zarówno jak i na węgiel brunatny wzmógł się znacznie.

Przemysł chemiczny ucierpiał z początku wojny w skutek zupełnego zamknięcia wywozu, ale już we wrześniu nastąpiło znaczne polepszenie.

Wyrób surowca zmniejszył się znacznie w sierpniu i wrześniu po wybuchu wojny, jednakże roczna produkcya doszła do wysokości 14,4 miliona ton (wobec 19,3 miliona — w roku poprzednim).

Wyrób stali i żelaza również zmniejszył się z chwilą wypowiedzenia wojny, lecz już we wrześniu i październiku nastąpiło ożywienie.

Miarą rentowności towarzystw akcyjnych niemieckiego przemysłu chemicznego, mogą być wydzielane dywidendy. Jednakże nie można w ten sposób wnioskować o stanie całego przemysłu chemicznego, gdyż pozostałyby bez uwzględnienia te przedsiębiorstwa, które nie wypłacają dywidendy zupełnie.

W niektórych specyalnych gałęziach przemysłu chemicznego zmniejszenie dywidendy, w porównaniu z ostatnim przedwojennym rokiem, jest bardzo nieznaczne. To samo tyczy się fabryk linoleum. Szczególną wytrzymałość wykazują te fabryki chemiczne, które są w mniej lub więcej blizkim związku z górnictwem. Przemysł gazowy wykazuje znaczną stałość dzięki popytowi na poboczne wytwory produkcyi.

W niektórych gałęziach przemysłu zysk na dostawach wojennych wynagradza straty, powstałe w skutek wojny.

Co się tyczy materyałów surowych, to na ogół zużycie ich jest olbrzymie. Niektórych materyałów w kraju niema, inne są, lecz w niedostatecznej ilości, i zapas ich jest niewielki. Prócz tego dowóz ich może być zamknięty, gdy zapotrzebowanie będzie znaczne. Dlatego też jest rzeczą niezbędną uregulowanie spożycia materyałów surowych.

Materyały surowe służą do rozmaitych celów. Przedewszystkiem konieczne jest aby zapewnić trwałą dostawę tych niezbędnych dla obrony kraju materyałów, które znajdują się w dostatecznej ilości wewnątrz państwa. Wydział surowców wojennych ministeryum wojny zarządza sekwestr takich materyałów.

W ten sposób powstaje fachowa administracya rozmaitymi towarami, i ministeryum wojny jest w stanie, za pośrednictwem specyalnych towarzystw dla zakupu surowców wojennych, regulować handel nimi.

Metale znajdują przeważnie zastosowanie w technice wojennej; z tego powodu ograniczono zużycie miedzi dla osób prywatnych; przemysł jednakże w niczem skutkiem tego zarządzenia nie ucierpiał.

Zwrócono również uwagę na dostawę surowych materyałów tkackich (bawełny i wełny) surowego kauczuku i gutaperki.

Tego rodzaju zarządzenia, regulujące handel surowymi materyałami, zapewniły ich dostawę dla celów wojennych i uniezależniły państwo Niemieckie od zagranicy. Plan koalicyi, aby Niemcy zrujnować ekonomicznie i ludność ogłodzić, nie ma widoków urzeczywistnienia.

Y.

## Giełda londyńska.

| LONDYN | 24/V | 23/V |
|---|---|---|
| $2^{1}/_{2}$% konsole angielskie | 58.— | $58.^{1}/_{8}$ |
| 5% Argientyń. 1886 | —.— | —.— |
| 4% Brazyl. 1889 | $51.^{1}/_{2}$ | 52.— |
| 4% Japońs. 1899 | $69.^{5}/_{8}$ | $69.^{5}/_{8}$ |
| 5% Rosyjsk. 1906 | $83.^{1}/_{4}$ | $83.^{7}/_{8}$ |
| $4^{1}/_{2}$ Rosyjsk. 1909 | $74.^{1}/_{2}$ | $74.^{1}/_{2}$ |
| Lena Goldfields | $1.^{7}/_{16}$ | $1.^{7}/_{16}$ |
| Dyskonto prywatne | $4^{9}/_{16}$ | $4^{9}/_{16}$ |
| Srebro | $34^{1}/_{16}$ | $34.^{1}/_{8}$ |
| Weksle na Amsterdam | —.— | —.— |
| Czeki na Amsterdam | —.— | —.— |
| Weksle na Paryż | —.— | —.— |
| Czeki na Paryż | —.— | —.— |
| Weksle na Petersburg | —.— | —.— |

## Giełda paryska.

| PARYŻ | 24/V | 23/V |
|---|---|---|
| Akcye Briańskie | 351.— | 353.00 |
| „ Lianozowskie | —.— | 275.— |
| „ Malcowskie | 505.— | 505.— |
| „ Tulskie | 1168.— | 1179.— |
| „ Neft | —.— | —.— |
| „ Bakińskie | 1280.— | 1280.— |
| „ Lena Goldfields | —.— | —.— |
| 3% renta francuska | 62.50 | 62.50 |
| 5% ros. renta z 1906 r. | —.— | 88.— |
| 3% „ „ z 1896 r. | —.— | 55.50 |
| Bank paryski | —.— | —.— |
| Credit Lyonnais | 11 75 | —.— |
| Pożyczka francuska | 88.10 | 88.00 |

## Giełda berlińska.

**Berlin,** 26 maja. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były spokojne, a kursy nie ulegały żadnym prawie wahaniom. Pożyczki niemieckie mocno. 3%-a i 3½%-a w poszukiwaniu. Rumuńskie nieco mocniej. Pieniądz dzienny 4% w zaofiarowywaniu. Dyskonto prywatne $4^{5}/_{8}$% i niżej.

**Berlin,** 26 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

| | 26/V | płac. | żąd. |
|---|---|---|---|
| Nowy-Jork | dolar. | 5.175 — | 5.195 |
| Holandya | gulden. | $223.^{1}/_{2}$ — | 224.— |
| Dania | koron | $161.^{1}/_{4}$ — | $161.^{3}/_{4}$ |
| Szwecya | koron | $161.^{1}/_{4}$ — | $161.^{3}/_{4}$ |
| Norwegia | koron | $161^{1}/_{4}$ — | $161.^{3}/_{4}$ |
| Szwajcarya | frank | 102.87 — | 104,12 |
| Austro-Węgry | koron | 69.80 — | 69.90 |
| Rumunia | lei | 86.— — | $86.^{1}/_{2}$ |
| Bułgarya | lew | $78,^{1}/_{2}$ — | $79.^{1}/_{2}$ |

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 26 Maja.

| Papiery wartościowe: | Żądano | Ofiarowano | Załatwiano |
|---|---|---|---|
| 6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905 | 101,50 | 100,50 | -.— |
| $4^{1}/_{2}$% pożyczka m. Warszawy | — | — | —,— |
| 5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz. | 91,65 | 90,65 | 91,20 15 10 |
| $4^{1}/_{2}$% „ „ | —,— | —,— | —,— |
| $4^{1}/_{2}$% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego | 95.70 | 94,70 | 95,15 05 |
| 5% „ | — | — | —,— |
| 5% m. Łodzi | — | — | —.— |

## Kurs rubla.

Berlin, 26 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla:
100 rb.—183.50 Mk. (co odpowiada rubli 54.50 za 100 Mk.).

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

## Ogłoszenie.

(Dalszy ciąg).

Na zasadzie rozporządzenia policyjnego z dnia 26 stycznia 1916 r. odbędzie się szczepienie ospy dzieciom, urodzonym w r. 1915, według następującego planu:

### VIII dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6½ rano. Miejsce szczepienia — Widzewska 73. Lekarz szczepiący ospę, dr. Rotszpan. Ulice: Cegielniana, Dzielna, Kamienna, Krótka, Olgińska, Pasaż Majera, Przejazd, Skwerowa, Tramwajowa, Targowy Rynek, Targowa, Nowo-Targowa, Węglowa, Wodna, Zagajnikowa.

Dnia 30 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6½ rano. Ulice: Cegielniana, Magistracka, Mikołajewska, Południowa, Składowa, Wierzbowa, Widzewska, Wschodnia.

### IX dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6½ rano. Miejsce szczepienia — Fabryka Heinzla i Kunitzera. Lekarz szczepiący ospę, dr. Ziegler. Ulice: Antoniew, (Stoki), Dzielna, Graniczna, Grzybowska, Józefa, Kopernika, Kunitzera, Ludwiki, Mazowiecka, Marszałkowska, Niciarniana, Nowo-Projektowana, Nowo-Grodzka, Pograniczna, Średnia, Teodora, Tunelowa, Wilanowska, Zagajnikowa.

### X dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6½ rano. Miejsce szczepienia — Widzewska 117. Lekarz szczepiący ospę, dr. Knichowiecki. Ulice: Główna, Milsza, Nawrot, Rokicińska do 20, Widzewska.

Dnia 30 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6½ rano. Ulice: Dobra, Miedziana, Mikojałewska, Milsza, Nowa, Piotrkowska, Przędzalniana, Targowa, Wodna, Wodny Rynek, Wólczańska.

Dnia 31 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 7 czerwca, od godz. 6½ rano. Ulice: Św. Anny, Długa, Juliusza, Lipowa, Pańska, Rozwadowska, Wodna, Wysoka, Złota.

### XI dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6½ rano. Miejsce szczepienia — Fabryka Heinzla i Kunitzera. Lekarz szczepiący ospę, dr. Ziegler. Ulice: Bawełniana, Graniczna, Głęboka, Kunitzera, Kijowska, Nowy Świat, Nizka, Odeska, Paryska, Rokicińska, (od 17 i 30 do końca), Ruska, Sucha, Wesoła, Winna Zarzew.

### XII dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6½ rano. Miejsce szczepienia — Dom Strzelców (Źródliska). Lekarz szczepiący ospę, dr. Libiszowski. Ulice: Brzozowa, Emilii, Gubernatorska, Mikołajewska, Przędzalniana (od 43 i 38 do końca), Targowa, Tylna, Wilcza, Widzewska (od 120—202 i 133—205), Wacława, Żelazna.

Dnia 30 maja, od godz. 6½ rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6½ rano. Ulice: Częstochowska, Dębowa, Emilii, Fabryczna, Aleja Szeiblera, Grabowa, Gołębia, Łowicka, Mikołajewska, Orla, Pusta, Rawska, Sosnowa, Skierniewicka, Słowiańska, Senatorska.

## Nadesłane.

**Dr. SOLONOWICZ-FREJMANOWA**
choroby kobiece. **Warszawa, Chmielna 38,** od 4-ej do 6-ej. 498—4-1

**Towarzystwo żydowskich szkół średnich w Łodzi.**

Zarząd Towarzystwa uchwalił przystąpić do założenia w Łodzi z początkiem roku szkolnego 1916-17

**żydowskiego średniego Zakładu naukowego dla dziewcząt.**

Prosimy rodziców, pragnących córki swoje umieścić w powstać mającym zakładzie, aby zechcieli zgłosić się w czasie od 28 maja do 2-go czerwca r. b., od 11 do 1 przed południem, w kancelaryi Gimnazyum żydowskiego (Magistracka 7-a).

Zarząd Tow. żydowskich szkół średnich w Łodzi.

535—1 Prezes: **Dr. Braude.**

**MARTA NORKOWSKA**
**Wyższa Szkoła Gospodarstwa Domowego**
*Egzyst. lat X w Warszawie, Bracka 17, II p.*
Przyjmuje **uczenice** w każdym czasie. Kursa praktyczne od godz. 9½ do ..-ej. Kwartalne, miesięczne i tygodniowe. Nauka racyonalnego i oszczędnego **gotowania, jarstwa,** zużytkowania resztek, pieczenie chleba, ciast, zapasy zimowe i t. p. Program **gratis.** 46.—4-1

**LOMBARD**
**I. H. Wałchowicza**
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej (Południowa 20) odbywać się będzie dnia **14 czerwca** r. b. i dni następnych **Licytacya** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. 521—2-1

**Kowala-mechanika**
**(z pomocnikiem),**
obznajmionego z parową młocarnią i maszynami rolniczemi, posiadającego własną tokarnię i inne narzędzia kowalskie, poszukuje od 1 lipca na ordynaryę zarząd dóbr Dłutów, poczta Pabianice. 542-3-1

**Mydlany ług**
**do prania i gotowania**
**tanio, 10 kop. funt.**
**B. Nestvogel, Piotrkowska 112.**
**A. Hintze, Konstantynowska 3.**
546—3-1

# Teatr Polski (Cegielniana 63). Niedziela, 28 Maja, o godz. 7 m. 45 w.

## Ostatni występ

# Karola Adwentowicza

Z tragedyi J. Słowackiego

# KORDJAN

6 obrazów.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (dawn. ROSZKOWSKI). 497—3-1


Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi udzieliło pozwolenia na sprzedaż

## cukru neutralnego

w niżej podanych, specyalnie urządzonych miejscach sprzedaży,

**bez kart cukrowych,**

a mianowicie: cukier w kostkach 1 m. = 57 kop. za funt polski, farynę 90 fen. = 52 kop. za funt pols.

Bornstein, Stary Rynek 10
Borochowicz, Mikołajewska 50
Cohn, Długa 93
Einhorn, Benedykta 30
Galster, Piotrkowska 290
Horowicz, Srednia 8
" Konstantynowska 46
Hirschberg i Pinkuszewicz, Zielona 19
" " Południowa 3
Jaworski, Piotrkowska 54
Kaczmarkiewicz i Richter, Piotrkowska 13
" " Mikołajewska 34
Kalecki, Widzewska 91
Kreniecer, Widzewska 111
Kozak, Piotrkowska 76
Kligsberg, Zawadzka 22
Lehman, Promenada 30
Reichmann, Północna 17
Selmanowicz, Piotrkowska 150
Stellzig, Wólczańska 139
Schultze, Mikołajewska 76
Tarkowski, Rzgowska 51
Ulinower, Główna 9
Jda Wünsch, Główna 21
B. Weiss, Stary Rynek 10
Weber, Zgierska 41
Stowarzysz. Pracown. Handl., Promenada 21
Tow. Spożywcze „Siła", Dzielna 46.

Oprócz tego otrzymały pozwolenie na sprzedaż **cukru neutralnego bez kart cukrowych** następujące sklepy kolonialne:

A. M. Rottenberg, Aleksandrowska 97
K. Wolski, Konstantynowska 8
A. Trautwein, Piotrkowska 73
Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 98
Emil Trautwein, Piotrkowska 101
Jan Styczyński, Piotrkowska 131
Teodor Wagner, Piotrkowska 213
Wilhelm Schöppe, Nowo-Zawadzka 1
G. Weyland, Targowa 61.

**Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi zezwala następnie na sprzedaż cukru neutralnego bez kart cukrowech w specyalnych sklepach w obrębie powiatu łódzkiego. W każdym wypadku interesanci winni wystarać się o pozwolenie na sprzedaż, udzielane przez Ces.-Niemieckie Prezydyum Policyi.**


**Ważne dla gospodyń, kooperatyw, pralń chemicz. apretur!**

519—8-1

# Mydło

od 50 kop. funt

Hurtem taniej, tylko u

**SZMALEWICZA,** Łódź, Południowa 8.

**Łaskawej uwadze W. W. P. P. Właścicieli Aptek i Składów Aptecznych!**

# Wody mineralne naturalne

świeżego w.osennego czerpania **nadejdą** w drugiej połowie b. miesiąca do składu naszego

458—5-1 R. SEIDENGART. Sosnowice.

Filia w Łodzi, PIOTRKOWSKA 121. Przedstawiciel J. KRYSZEK.

**WAŻNE DLA GOSPODARSTW!**

Największa oszczędność na **Mydle i Sodzie** otrzymuje się przez użycie płynu

# „LAVATIN"

**Lavatin** jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania, który wynaleziony i wypróbowany został podczas wojny, by zmniejszyć niedostatek mydła i sody. Zaoszczędza mydła 50%. Soda zbyteczna. Dlatego też **Lavatin** zajął placówkę nietylko aktualną, lecz i na po wojnie. Bielizna staje się śnieżno-białą, pod żadnym pozorem nie jest jednak uszkodzoną. Nie można **Lavatin'u** porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikały z rynku, w czem przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można gratis. Sposób użycia jest dołączony do każdej butelki.

Zaznaczyć należy, iż ostry zapach „**Lavatin'u**" nie powinien wzbudzać żadnych podejrzeń. „Lavatin" jest nadzwyczaj prosty w użyciu. Do wiadra wody zimnej lub ciepłej należy dodać 3 łyżki „**Lavatin'u**".

**Soda zupełnie zbyteczna! Mydła 50%!**

Wyłączna sprzedaż: **Skład przetworów chemicznych**

**D. MYŚLIBÓRSKI, Łódź, Widzewska 79.**

Otrzymać można we wszystkich składach aptecznych i kolonialnych. 518—1-1

**Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie**

ODDZIAŁ w ŁODZI, **Spacerowa 29.**

**Ceny bieżące,** obowiązujące od dn. 22 Maja 1916 r.

| **Masło** | | **detal.** |
|---|---|---|
| Wyborowe | za 1 funt | kop. 1.71 |
| Deserowe-osełkowe | " " " | " 1.64 |
| Solone-deserowe | " " " | " 1.60 |
| Solone I | " " " | " 1.45 |
| " II | " " " | " 1.35 |
| " III (kuchenne) | " " " | " 1.20 |

# SZKOŁA HANDLOWA

**Łódzkiego Tow. szerzenia wiedzy handlowej**

**Łódź, Długa 45.**

**Egzaminy** do kl. wstępnej niższej, kl. wstępnej wyższej i I-ej rozpoczynają się d. **6 czerwca.** Podania przyjmuje kancelarya Szkoły codziennie w godzinach biurowych. 524—3-1

# Uwaga!

**Główna Sprzedaż Saskich Losów Loteryjnych w Łodzi.**

**169 Królewsko-Saska Krajowa Loterya**

Ciągnienie 1-ej kl. 14 i 15 czerwca 1916 r.

**110,000** losów — **55000** wygranych na ogólną sumę **20 milionów 801,000 marek w 5-ciu klasach** w szczęśliwym wypadku **800,000 marek,** oraz wygrane

**500,000**
**300,000**
**200,000**
**150,000**
**100,000**

i wiele innych.

Każda klasa kosztuje: 1/10 Mk. 5; 1/5 Mk. 10; 1/2 Mk. 25; 1/1 Mk. 50.

Fol-losy odrazu na 5 klas, 1/10 Mk. 25; 1/5 Mk. 50; 1/2 Mk. 125; 1/1 Mk. 250.

Król.-Sask. kolektor, **Lipsk**, Robert Lederer, Lipsk, Wintergartenstr. 4. Max Lippold, Lipsk, Grimmaischer Steinweg, Wilhelm Kessler, Lipsk, Tauchaerstr. H. G. F. Fischer Nast. Lipsk, Peterstr. 28.

ZASTĘPCA

**SAMUEL WEINBERG**

Łódź, Piotrkowska Nr. 58.

**Lekarz-Dentysta**

# S. GORDIN,

**Konstantynowska 18.**

Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.


**Antoni Czarnomski,** lat 76, zamieszkały w Mławie, poszukiwany jest przez syna. Wiadomości uprasza się nadsyłać: Łódź, ul. Pańska 46, Czarnomski. 544—3-1


# Woda EMSKA

przeciwko **zaziębieniu, kaszlowi, chrypce,** zaflegmieniu, cierpieniem żołądka, kiszek i pęcherza, influenzie i artretyzmowi.

508—6-1

**Źródło wzbogacenia się.**

Każdy może fabrykować u siebie w domu bez spec. urządzenia i nakładu. Recepty i sposoby fabrykacyi surogatów:

| | | |
|---|---|---|
| Pasta do obuwia (bez terp.) | mk. | 10.— |
| Oliwy do sałaty i skóry | " | 10.— |
| Mydło w proszku | " | 6.— |
| Pasta do podłóg | " | 12.50 |
| Soda (Bleich-Soda) i Gliceryna | " | 6.— |
| Żółtko w proszku | " | 8.— |
| Miód (w płynie i w kawał.) | " | 7.50 |
| Masło do smażenia | " | 10.— |
| Marmolada w proszku | " | 5.— |

Laborator. techn.-chem. „UNION" Warszawa, Elektoralna 18.

537—-1

**ORYGINALNE**

**LIKIERY**

**KONIAKI**

**PONCZE**

**B. KASPROWICZ**

**GNIEZNO.**

# 7-kl. Szkoła Handlowa

## Kupiectwa Łódzkiego

**(Dzielna 58).**

**Egzaminy wstępne** przedwakacyjne tylko do klas: podwstępnej, I, II i III odbędą się d. 3 czerwca o godz. 4 po poł.

Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkoły w godzinach biurowych. 529—1-1


## Ogłoszenia drobne:

**A! A! A! A! A! Meble** nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Łódź, Piotrkowska 116, I p., front. 493—10-1

**Akuszerka** Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 197 m. 8. 382—6-1

**Skradziono** paszport z wsi Czarnocin, gub. Piotrkowska, pow. Łódzki, Jana Fortaka. 504—1-1

**3 pokoje** z wszelkiemi wygodami, oświetleniem gazowem, do wynajęcia. Olgińska Nr. 10. 534—2-1

**Do sprzedania** 3 drewniane domy na rozbiórkę przy ulicy Targowej № 35. Zgłoszenia przyjmuje Gebhard i S-ka, Wólczańska № 13. 531—3-1

**Rower** mało używany sprzedam, ul. Rzgowska № 2 m. 16 front. 530—2-1

**3 pokoje,** kuchnia, **Umeblowane.** Ewentualnie pianino, gaz lub elektryczność. Potrzebne od 1 Lipca. Oferty pod A. B. w „Godzinie Polski". 504—3-1

**Kupię kasę** ogniotrwałą średniej wielkości. Wiadomość w adm. „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska 86.

**Rodzina francuska** przyjmuje **uczni** na stancyę. Bliższa wiadomość u W-go Józefa Schiera, Łódź, Piotrkowska 110. 502—3-1

**Sprzedaż lodu** sztucznego na miejscu i do domów miesięcznie. Łódź, Pańska 103, Oliwa. 473—8-1

**Zakład fotograficzny** starej firmy za bezcen do sprzedania. Wiadomość w administracyi dzien. „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 541—3-1

**Krawcowa** biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536—5-1

**Dowód** Nr. 8515 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego (Pasaż Mejera 11), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 472—1

**Potrzebny** silny chłopiec do rozwożenia wózkiem. Piotrkowska 109 m. 6. 514—3

**Modela** lub modelki poszukuję. Łódź, Milsza 4 m. 7; zastać można pomiędzy 3 a 4 po południu. 475—3-1

**Kupuję** meble, garderobę, pianina, sprzęty domowe. — Najwyższe ceny. Warszawa, Złota 52—34. 469—2-1

**Zaginął** paszport rosyjski na nazwisko Andrzeja Niemas, wydany przez naczelnika powiatu Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej. 505—2-1

**Lokal** z 14 pokoi, odpowiedni na szkoły albo dla Stowarzyszenia przy Mikołajewskiej 88, róg Ewangelickiej, od 1 lipca do wynajęcia. Dowiedzieć się u rządcego, mieszk. 12. 513—3-1

**Laborant** potrzebny do składu aptecznego. Główna № 52. 490—2-1

**Mamka** ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Łódź, ulica Południowa № 17, u Jana Nowackiego. 543—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gminie Kaźmierz, pow. łódzkiego na imię Juljanny Janczak. 520—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Eugenii Büchler.

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Augusta Berfta. 528—3-

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Katarzyny Polakowej.

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Nussyna Dawida Plat. 494—3-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Hawy Bryl. 484—3-1

**Zaginął** paszport rosyjski wydany w Wiskitnie na imię rezerwisty Andrzeja Gabrysiaka. 471—3-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Nowem Rokiciu pod Łodzią, Katarzyny Topolskiej. 501—1-1

**Zaginęły** 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi na imię Józefa Jabłkowskiego i Katarzyny Jabłkowskiej. 540—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Berthy Lotenberg. 532—1-1